Dziś 16 stron — „Literatura i Sztuka" — „Szachy"

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III.

Rok XIII. **Kraków, poniedziałek 28 lipca 1930** Nr. 197

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Najnowsze wyścigi

Istnieje współzależność ekonomiczna wszystkich krajów, od najbardziej rozwiniętych do najbardziej prymitywnych. Przesyt w produkcji jednego kraju musi się odbić na produkcji względnie cenach innych krajów. Zdawało się, że forsowanie produkcji przyczyni się do utrwalenia dobrobytu. Mówiono nietylko o stabilizacji cen, ale i o stabilizacji dobrobytu. Życie wykazało, że nie można bezkarnie forsować rozwoju produkcji, że tamę rozwojowi kładzie możność konsumpcji, której nawet najgenialniejsi technicy, którzy przeprowadzili racjonalizację produkcji, powiększyć nie mogą. Okazało się, że nawet finansowanie konsumcji nie stwarza stałych rynków zbytu.

Jesteśmy od lat świadkami forsowania produkcji, co w konsekwencji musiało doprowadzić do hyperprodukcji. Podczas gdy np. obszar zasiany żytem i pszenicą wynosił w 1913 roku bez Rosji 115 mil. ha, w 1924 r. 135 mil. ha, to w 1929 roku 144 mil. ha. Natomiast zbiory pszenicy i żyta podnoszą się ze 125 mil. tonn w 1913 roku do 150 w 1924, aby osiągnąć w 1929 roku 189 mil. tonn. Wzrost ludności wynosi w tym samym czasie 15 proc., a produkcja pszenicy i żyta wzrosła o 64 procent.

Wskutek chronicznego bezrobocia, spadku spożycia chleba i przejścia kraj[ów] kulturalnych do spożycia poduktów witaminowych i kolosalnego wzrostu produkcji ryżu, powstały niewidziane dotychczas zapasy zboża chlebowego. Samej pszenicy posiadano z końcem 1925 roku 257 mil. buszli, a z końcem 1929 roku 445 mil. buszli. Zapasy wzrosły o 58 proc.

Nie dziw więc, że *spadek cen artykułów zbożowych przybrał wprost katastrofalne rozmiary*. Na rynku angielskim zeszła cena pszenicy poniżej poziomu 1913 roku, w Chicago kosztował niedawno jeden buszel pszenicy tyle, ile w latach 1866—75.

Europa przechodziła w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku również kryzys cen zbożowych. Ale kryzys ten był kryzysem czysto europejskim. Dziś mamy do czynienia ze światowym kryzysem, który wyraża się we wzrastającym nacisku żywności na ludność. Nacisk nietylko nie słabnie lecz wzrasta, bo produkcja wzrosła. Rok ubiegły był rokiem dobrego urodzaju. Remanenty są bardzo wielkie. Dziś sygnalizuje się, że Stany Zjednoczone będą miały więcej o 8 mil. buszli pszenicy niż w urodzajnym roku ubiegłym, a Kanada pono 100 mil. buszli pszenicy więcej.

Rozumie się, że przy kolosalnych remanentach i rekordowym jeszcze urodzaju nie pomogą wiele i cła ochronne i dumping wywozu. Bill Mac Harry Haugena chciał przez uregulowanie zbytu, kontrolę i dysponowanie nadmiarem produktów rolnych i przy pomocy wielkiego funduszu państwowego uregulować podaż wewnętrzną, zalecał tworzenie rezerw zbożowych, z którychby sprzedano zboże zagranicą po cenach zniżonych. Coolidge dwa razy założył veto przeciw temu billowi. Dopiero za czasów Hoovera próbowano czynnie „neutralizować" szkodliwe skutki nadwyżek produkcji. Dziesiątki mil. dol. stracił skarb państwa — rezultat żaden.

Poole kanadyjskie stoją przed bankructwem. Mimo swej znakomitej organizacji okazało się, że nie mogą sprostać swemu zadaniu, gdy produkcja wzrasta. Załamanie się polityki Poolów, które cieszą się efektywnem poparciem rządu, dowodzi, że wszelkie organizacje zawodzą, gdy rynek zbytu stoi pod naciskiem hyperprodukcji.

Nie dziw więc, że przewodniczący amerykańskiego Federal Farmboard doszedł po objeździe Stanów produkujących pszenicę do przekonania, że polityka dotychczasowa zawiodła. Sam Federal Farmboard odciążył rynek wewnętrzny Stanów Zjednoczonych przez zakup 69 mil. buszli pszenicy. Ta pszenica leży w magazynach i chociaż nie jest we wolnym obrocie, ciąży ona na rynek już przez swoje istnienie. Legges prezes Farmboard daje teraz do zrozumienia, że rząd Stanów Zjednoczonych nie wyasygnuje więcej funduszów państwowych na rezerwy zbożowe i na dumpingowanie eksportu. Jestto bowiem polityka marnotrawna, przynosi najwyżej korzyść konsumentowi zagranicznemu, a nie na to płaci się podatki, aby konsument zagraniczny miał tani chleb.

Prawdą jest, że nie wszyscy działacze w Stanach Zjednoczonych podzielają zdanie Legge'a, są tacy jak np. senator Thomas, który żąda od rządu Hoovera, aby ze względu na to, że kolosalne fundusze zamrożone są w rezerwach pszenicy, zgodził się, aby podwyższono fundusze na rezerwy zbożowe. Ale sam wnioskodawca Thomas zdaje sobie sprawę, że ta polityka magazynowania przez rząd zboża jest najwyżej injekcją morfinową, która nie wyleczy Stanów Zjednoczonych z hyperprodukcji. Dlatego proponuje on zwołanie **konferencji wszystkich krajów, produkujących pszenicę celem ułożenia planu, w jaki sposób zmniejszyć produkcję.**

Już w maju 1927 roku odbyła się konferencja przedstawicieli krajów eksportujących pszenicę. Na tej konferencji, która odbyła się w Kansas City w Stanach Zjednoczonych, były reprezentowane Stany Zjednoczone, Kanada, Australja, Rosja i Argentyna, nie było tylko przedstawicieli Indyj angielskich, wielkich producentów pszenicy. Konferencja uchwaliła dążyć do kooperacji, trustów pszennych pojedynczych krajów, co ułatwi producentom taką samą kontrolę nad zbytem, jaką posiadają przemysły. Uchwała tej konferencji nie została wykonana. A gdyby nawet byli próbowali stworzyć trust celem zwaloryzowania pszenicy, nie byłby się ten eksperyment udał, bo w zasie hyperprodukcji to i centrala zbytu nie pomoże. A zresztą pokazało się w ostatnich czasach, że nawet międzynarodowe organizacje produkcji i zbytu załamują się pod naporem życia.

Napór życia, wymogi rzeczywistości są silniejsze, niż wszelkie uchwały i programy. Zdawało się, że po wprowadzeniu nowej taryfy celnej w Stanach Zjednoczonych, że Stany Zjednoczone zamykając się nową, bardzo wysoką barjerą celną, zaczynają w dalszym ciągu realizować politykę izolowania się od reszty świata, że zamykają się w sobie. Ale życie jest silniejsze, niż wszystkie próby polityków. Informacje o rekordowych zbiorach, obawa przed dalszem obniżeniem rentowności farmerów zmusza Stany Zjednoczone do wyjścia ze swego „isolation" i do porozumiewania się ze światem.

Byłaby to największa próba porozumiewania się producentów zboża. Porozumienie żytnie polsko-niemieckie ma znaczenie czysto lokalne. Konferencja w Sinaji chce utworzyć kartel zbożowy Rumunji, Jugosławji i Węgier, Polska proponuje blok agrarny od Bałtyku do Morza Czerwonego. Ameryka widzi wyjście z obecnej sytuacji w porozumieniu wszystkich krajów, produkujących pszenicę, ale ze współudziałem kupiectwa zbożowego, nietylko ministrów rolnictwa, tylko i ludzi praktyki, obznajomionych z rynkami produkcji i zbytu. Praktyczna Ameryka widzi w współdziałaniu czynnika kupieckiego rękojmię praktycznych, życiowych i trzeźwych uchwał.

Ze wszystkich wyścigów do stworzenia frontu agrarnego do najpraktyczniejszych rezultatów może doprowadzić **projekt senatora Thomasa**, bo chce objąć wszystkich, to znaczy że nie jest zwrócony przeciw nikomu, czego nie można twierdzić o innych próbach. Czy nędza już doprowadziła kierowników państw do przekonania, że w ich interesie leży porozumienie, okaże się, gdy usłyszymy, jak się ustosunkowują do projektu porozumienia światowego w sprawie produkcji wprawdzie tylko jednego artykułu, ale to może być wstępem do porozumienia na dalszą metę.

Dr. F. ROTENSTREICH

Konferencja Simpsona z członkami Agencji Żydowskiej

Jerozolima, 26. 7. ŻAT. Sir Simpson odbył konferencję z członkami Agencji Żydowskiej Henriettą Shold i drem Kacenelsonem. Podczas konferencji omówiono stosunki między państwowym departamentem zdrowia Agencji Żydowskiej.

Bukareszt 26. 7. ŻAT. Przybył tu specjalny korespondent ŻATnej Ber Smolar w związku z napiętą sytuacją, która się wytworzyła w kraju.

Antysejmowe wystąpienie marsz. Szymańskiego w Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 26. 7. Sin. Podczas swego pobyta w Wiedniu marszałek Szymański oświadczył kolonji polskiej m. in.: W Polsce się jeszcze do własnej władzy nie przyzwyczajono. Własną władzę tak samo się ocenia, jak ongiś władze zaborcze. W Polsce konstytucja była jedną z najliberalniejszych w świecie, ale ludzie nie wiedzieli jak korzystać z wolności. W tych warunkach wytworzyło się sejmowładztwo i używanie haseł demokratycznych dla podkopania rządu. Przyczyna zdaniem marszałka leży w tem, że parlament polski składa się po części z żywiołów niepragnących silnego państwa polskiego, a po części z analfabetów i ludzi o niskim poziomie umysłowym. Decyzję w ważnych sprawach porucza się ludziom niefachowym. Jest patrjotyzm i ofiarność w kraju, ale brak poczucia państwowości. Opozycja szczyci się swym demokratyzmem i występuje przeciwko Józefowi Piłsudskiemu, który jest największym demokratą. Kongres krakowski nietylko był wielkim błędem opozycji, ale pozostanie pomnikiem hańby dla obecnego pokolenia. Jako marszałek Senatu — powiedział dalej p. Szymański — czułbym się lepiej, gdyby Senat funkcjonował, ale doktryna i interes państwa są w tym wypadku w wielkiej sprzeczności ze sobą. Nie ten operator jest dobry, który wykonuje swoje operacje tylko zgodnie z doktryną. Józef Piłsudski nie przestał być demokratą. On Polskę wyrąbał, ale nie jest jej dyktatorem.

W dalszym ciągu marszałek Senatu podkreślił, że ministrowie w chwili obecnej mają drogę wytyczoną, swobodę działania i wiedzą czego chcą.

Pomyślne widoki rozwoju stosunków gospodarczych między Polską a państwami skandynawskiemi

Wywiad z ministrem Kwiatkowskim

Gdynia 26. 7. PAT. Podczas swego pobytu w Gdyni p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski przyjął przedstawiciela PAT. i zechciał podzielić się z nim wrażeniami, jakie wyniósł ze swego pobytu w państwach skandynawskich. Motywy wyjazdu do Szwecji, Norwegji i Danji, — oświadczył p. Minister — były różnorodne. Farmalnie podróż ta doszła do skutku na zaproszenie odnośnych rządów oraz łączyła się z kwestją rewizytowania ministrów Szwecji i Norwegji. Do tego dołączyły się aktualne motywy natury gospodarczej. Jeżeli bowiem wywóz z Polski towarów gotowych na wschód napotyka na trudności, zarówno z powodu geograficznego położenia produkcji polskiej jak i zmian, które na tych rynkach dokonały się w okresie powojennym, jeżeli eksport produktów surowych, płodów i przetworów rolnych nie może znaleźć dostatecznego ujścia przez granice zachodnie — to odwrotnie zawsze stosunki handlowe w kierunku granicy morskiej i granicy południowej nietylko potęgują się z roku na rok, ale równocześnie rozwijają się pod względem jakościowym; jeżeli zaś idzie o Gdynię, to udział flagi szwedzkiej, duńskej i norweskiej zajmuje w tym handlu pierwszorzędne miejsce.

Mimo to zdaje mi się, że daleko jesteśmy jeszcze od pełnego wyzyskania wszelkich możliwości rozwoju wzajemnych stosunków handlowych skandynawsko-polskich. Dwie kwestje psychologiczne stoją temu na przeszkodzie: z jednej strony życie gospodarcze państw skandynawskich pozostaje pod wpływem nieprzyjaznej dla Polski propagandy obcej, z drugiej zaś i w Polsce nie istnieje dostateczna znajomość stosunków zdolności produkcyjnych - handlowych tych państw.

Nieraz jeszcze popełnia się u nas ten błąd, że mierzy się walory tych społeczeństw bądź-to cyfrą ludności, bądź-też obszarem państwa, nie zaś jedynie właściwą miarą, to jest kulturą, ekspanzją i zdolnością organizacyjną człowieka. Następnie p. Minister wypowiedział się z wielkiem uznaniem o świetnej organizacji gospodarczej tych trzech państw. Dla współpracy gospodarczej z Polską wszędzie nastroje są zadowalające i wyraźna chęć pogłębienia i rowinięcia tych stosunków. Jeżeli istnieją tam jakie żale do nas, to nie odnoszą się one ani do dokonanej transakcji, ani do towarów, lecz jedynie do ludzi. Powszechnie słyszy się skargi na powolność udzielonych odpowiedzi oraz na drobne utrudniania natury formalnej, które w ich stosunkach są niezrozumiałe. — Gdyby te drobne trudności mogły być przełamane, a zagadnienia handlowo-techniczne opanowane, możnaby niewątpliwie oczekiwać dalszego rozwoju współpracy gospodarczej Polski i państw skandynawskich. Reasumując wrażenia swoje z ostatniej wycieczki p. Minister stwierdził: Posiadamy wielu oddanych przyjaciół zarówno w Belgji, którą niedawno też zwiedziłem, i w państwach skandynawskich, które dokładnie rozumieją wartość samodzielnej polityki morskiej Polski i w tej polityce widzą podstawę rozwoju wymiany gospodarczej a łącznie z tem i przyjaźni politycznej. Nie możemy dać tym uczuciom osłabnąć, ale przeciwnie winniśmy uczynić wszystko, by wzajemne nasze stosunki pogłębić i rozszerzyć, będzie to niewątpliwie dobre dla naszych wspólnch zainteresowań i wspólnych tendencyj.

Ponad dwa tysiące zabitych we Włoszech

Cyfra ta może się jeszcze powiększyć

Rzym. 26. 7. PAT. Wedle danych z godziny 10-tej dnia wczorajszego liczba ofiar trzęsienia ziemi wyniosi 2142 zabitych, 4551 rannych. Cyfry te mogą się jeszcze zwiększyć, gdyż możliwem jest, że pod gruzami kryją się jeszcze dalsze ofiary. Dotyczy to głównie wsi. Obliczenia utrudnia ta okoliczność, że rodziny ofiar w wielu wypadkach opuściły miejsce katastrofy i wskutek tego nie można uzyskać informacyj, ułatwiających poszukiwania.

Rzym. 26. 7. PAT. Zgodnie z raportem ministra robót publicznych korespondenci pism rzymskich donoszą, że Aquilona uległa zupełnie zniszczeniu, natomiast Bisacia wbrew pierwotnym wiadomościom jest tylko częściowo zniszczona.

Król na miejscu katastrofy

Rococheta St. Antonio. 26. 7. PAT. Król zwiedzał dłuższy czas okolice nawiedzone katastrofą, m. in. Lacedonję, Aquilonję Bisaccię, rozmawiając serdecznie z ludnością, dodając otuchy rannym i wspierając rodziny ofiar. Ludność zgotowała królowi entuzjastyczne przyjęcie.

Roccheta Sant Antonio. 26. 7. PAT. W czasie pobytu króla w Lacedonji wydobyto z pod gruzów 2 letnią dziewczynę. Król składał życzenia osobie, której udało się ocalić dziecko. Z Lacedonji król udał się do Aquilonji, gdzie spotkał się z księżną Aosta, odbywającą dalszą podróż po okolicach dotkniętych katastrofą.

Dziennikarzom odmówiono prawa pobytu

na terenie dotkniętym katastrofą

Rzym. 26. 7. PAT. Wobec fałszywych wiadomości, podawanych przez niektóre agencie, cofnięto dziennikarzom prawo pobytu na terenie katastrofy.

—o—

Komendant „żelaznej gwardji" jest w więzieniu

Bukareszt. 26. 7. ŻAT. Minister spraw wewnętrznych Rumunji Voivod osobiście powiadomił korespondenta ŻATnej, iż komendant „żelaznej gwardji" Cordeanu został aresztowany i przebywać będzie w więzieniu aż do rozprawy sądowej. Wiadomość ta wywołała zadowolenie w kołach żydowskich.

Zyd rumuński zamordowany przez chuligana

Bukareszt. 26. 7. ŻAT. W miasteczku Orchej na Besarabji miejscowy Żyd Szalom Landau został napadnięty przez tutejszego antysemitę, b. nauczyciela Macedanu. Macedanu dał 5 strzałów do Landaua.

Bukareszt. 26. 7. ŻAT. W ostatniej chwili donoszą, że Landau zmarł na skutek odniesionych ran. Morderca Macedanu został aresztowany.

Groźny pożar w mieście rumuńskiem

Bukareszt. 26. 7. PAT. Miasto Sascut zostało nawiedzone pożarem, który w przeciągu trzech godzin zniszczył całkowicie dzielnicę handlową. Magazyny spaliły się doszczętnie. 30 domów uległo zniszczeniu. Straty wynoszą około 50 miljonów lei. Pożar powstał w składzie drzewa, którego właściciela aresztowano pod zarzutem podłożenia ognia.

Zjazd studentów żydowskich w Rumunji zakazany

Czerniowce. 26. 7. ŻAT. W tych dniach odbyć się miał w Czerniowcach zjazd krajowy studentów rumuńskich. Władze jednak zabroniły odbycia zjazdu na skutek czego został on odwołany.

—o—

Zydowscy korporanci z Polski u posła Rzplitej w Rydze p. Arciszewskiego

Ryga. 26. 7. ŻAT. Poseł polski na Łotwie p. Arciszewski przyjął delegację polską na światową konferencję korporacyj sjonistycznych. W imieniu delegacji powitał posła adwokat Alfred Muenz z Warszawy. Odśpiewano hymn polski, poczem poseł Arciszewski wyraził zadowolenie z powodu roli, jaką delegacja odegrała na konferencji (a nasz kochany „Kurierek" już zdołał donieść o rzekomo „nielojalnem" stanowisku delegacji — Uw. Red.). Wkońcu zaproponował pos. Arciszewski odśpiewanie hymnu żydowskiego. Odśpiewano Hatikwę. Przy pożegnaniu poseł polski wyraził życzenie, by następna konferencja odbyła się w Warszawie.

Paryż. 26. 7. PAT. Briand **przyjął dziś ambasadora Chłapowskiego.**

Zabiegi o przyjaźń Niemiec...

Na szachownicy polityki europejskiej

Ostatnie tygodnie przynoszą dość niespodziewane, błyskawiczne zmiany w sytuacji politycznej zachodniej Europy. Wytwarzają je Włochy, wywołując nieskoordynowaną jeszcze, reakcję ze strony Francji.

Napięcie między Włochami a Francją trwa to już od dłuższego czasu, kryło się jednak za kulisami, dla śmiertelnika niedostępnemi. Ujawniło się dopiero z całą siłą po nieudałej konferencji morskiej w Londynie. Okazało się, że tereny przyznane Włochom po zwycięskiej wojnie. już zaludnione, nie przedstawiały wielkich możliwości ekspanzji dla rosnącej w szybkiem tempie ludności. Kolonje niemieckie w Afryce i mandaty nad prowincjami tureckiemi rozdzielone zostały z zupełnem pominięciem Włoch. Pustynna Trypolitanja nie przedstawia żadnych korzystnych możliwości dla rolniczej kolonizacji włoskiej.

Stwierdziwszy to wszystko, Mussolini już przed trzema laty zaczął w gwałtownych swych, jak zwykle, mowach domagać się przyznania Włochom nowych terenów ekspansji. Żądania swe zwrócił głównie pod adresem Francji, jako jedynej przedstawicielki tradycyj dawnej Entente Cordiale. Rosja aljancka nie istnieje, a polityka zagraniczna Anglji zależną jest od każdorazowego układu stosunków wewnętrznych. Każdorazowy rząd Labourzystów odsuwa Anglję coraz bardziej od Europy.

P. Briand, kierujący polityką zagraniczną Francji szczęśliwie od lat 5, znalazł się w sytuacji, której łatwą nazwać nie można. Zajęty był przedewszystkiem ciągłemi targami z Niemcami i ostrze swej polityki musiał nastawić na wschód, nie na południe. Nie można jednak nie stwierdzić, że zbagatelizował ówczesne żądanie Mussoliniego. które dałyby się zaspokoić i pozyskać w ten sposób Włochy do późniejszego wspólnego frontu przeciw rosnącym w siłę Niemcom. Dziś sytuacja przedstawia się wręcz odwrotnie. *P. Briand musi się starać o pozyskanie Niemiec przeciw apetytom włoskim.*

Ruchliwa polityka faszystowska, przeciągnąwszy punkt ciężkości powojennej Europy z Berlina do Rzymu (drugi taki punkt pozostaje nadal w Paryżu), zaczęła powoli wytwarzać przeciwwagę polityki francuskiej. Przyszło jej to tem łatwiej, że Włochy reprezentowały element niezadowolenia z rezultatów wojny. A takich czynników jest w Europie więcej. Należą do nich wszystkie państwa zwyciężone. Niemcy oparły się dotąd polityce włoskiej przedewszystkiem z powodu równoczesnego lansowania przez Włochy związku naddunajskiego i akceptowania ewentualnej restauracji Habsburgów na tronie węgierskim i austrjackim, co doprowadziło do wskrzeszenia monarchji austro-węgierskiej i raz na zawsze położyłoby koniec ideom anszlusowym. Włochy bowiem, mimo całego antagonizmu włosko-francuskiego zdają sobie dokładnie sprawę z niebezpieczeństwa dla niemieckich obszarów południowego Tyrolu, wynikającego z anszlusu. Włochom bardziej zależy na opanowaniu Adrjatyku, aniżeli na wątpliwej przyjaźni niemieckiej, uzyskanej w dodatku drogą li[illegible]cji za niew[illegible]lomo jakie [illegible]. Wskrzeszona [illegible]narchja [illegible]dunajska [illegible]wem przymierzu z Bułgar[illegible] [illegible]ierana si[illegible] łan[illegible] włoskiemi zarówno z Istrji, [illegible] z Albanji może zgnieść w przyszłości Jugosławję i oddać Włochom upragnione wybrzeże Dalmacji dla zupełnego zamknięcia Adrjatyku. Zawód Niemiec w sprawie anszlusu należało wobec tego wynagrodzić w inny sposób, aby je pozyskać dla obozu antyfrancuskiego. Benito Mussolini w przedmiocie niejako do odpowiedzi na memorandum Brianda w sprawie Paneuropy, w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi United-Press, poruszył konieczność rewizji traktatów.

Jakież może być stanowisko Francji wobec takiego żądania? Francja dzisiejsza, jakkolwiek posiada swych sprzymierzeńców na Wschodzie i południowym wschodzie, to jednak na Zachodzie jest odosobniona. Sytuacja jest groźniejsza, aniżeli była w roku 1914. Wówczas Francja miała poza sobą Anglję z jej licznemi dominjami i pewna była zgóry neutralności Włoch. Dziś Włochy ma przeciw sobie, a na Wielką Brytanję nie może tak długo liczyć, dopóki przy sterze znajduje się rząd MacDonalda.

Wykluczamy zgóry możliwość wojny. Włochy tak długo nie chwycą się tego ostatecznego środka, dopóki nie będą pewne zupełnie Niemiec. Niemcy zaś, gdyby nawet przypuścić z ich strony chęć rewanżu, nie zdecydują si[ę] na wojnę, gdyż zdają sobie sprawę, że w sytuacji, jaka się wytworzyła, niewiele mniej zyskają bez wojny.

Włochy żądają od Francji zmiany statu[tu] Tunisu i terenów kolonizacyjnych w głębi Afr[y]ki. Francja zaś obawia się że za tem żądaniem włoskiem pójdą dalsze: Korsyki, okręgu Ni[cei] itp. Niemcy zaś za przyjaźń żądają zagłębi[a] Saary, oddanych Belgji okręgów Eupen i Malmedy, a od Polski zwrotu Śląska i Korytarz[a] Pomorskiego. P. Briand położy zapewne jedn[o] i drugie na szali i zważy. Ważąc, spostrzeż[e] że jednak trudno płacić za przyjaźń niemieck[ą] z cudzej kieszeni. Dawno zapewne kierowni[k] zagranicznej polityki Francji nie znalazł się w takim kłopocie.

Jakieś rozstrzygnięcie jednak nastąpić musi. Włochy stają się coraz agresywniejsze i prasa francuska coraz wyraźniej pisze o konieczności zbliżenia francusko-niemieckiego.

Polska powinna szczególnie bacznie śledzi[ć] toczącą się między Włochami a Francją gr[ę] do której obie strony usiłują pozyskać Niemcy.

A. T.

O wzmożenie stosunków handlowych między Polską a Palestyną

Zebranie sfer gospodarczych w Tel Awiwie

(—) Jak donosi „Haarec", odbyło się w tych dniach w Tel-Awiwie z inicjatywy prezesa Izby Handlowej Jaffy i okręgu p. Hoofiena zebranie poświęcone sprawie ożywienia stosunków handlowych między Palestyną a Polską. W zebraniu wzięło udział kilkadziesiąt osób ze sfer handlowych i przemysłowych.

Obrady zagaił prezes **Hoofien,** kreśląc obecną sytuację gospodarczą w Palestynie. Mówca wskazał, że w chwili obecnej istnieje szczególnie pomyślna konjunktura dla zacieśnienia stosunków handlowych z Polską, które wyjdą na korzyść obu krajom.

Z kolei zabrał głos p. **Bloch,** który przedstawił zebranym swe wrażenia z objazdu polskich ośrodków gospodarczych. P. Bloch nawiązał kontakt w czasie pobytu w Polsce z miarodajnemi sferami ze świata politycznego i gospodarczego. **Polskie czynniki oficjalne wykazują duże zainteresowanie dla Palestyny i życia emigracji żydowskiej z Polski.** Inicjatywa nawiązania bliższych stosunków handlowych polsko-palestyńskich **spotkała się z życzliwem przyjęciem polskich czynników miarodajnych.** W poszukiwaniu rynków zbytu dla swych towarów Polska zwraca szczególną uwagę na bliski Wschód pragnąc, by zamieszkali w Palestynie Żydzi polscy wzięli na siebie **zorganizowanie eksportu polskiego do krajów bliskiego Wschodu.** W dalszym ciągu zakomunikował p. Bloch, iż w rozmowie z nim dyrektor Targów Międzynarodowych w Poznaniu **zaprosił oficjalnie wytwórców palestyńskich do wzięcia udziału w wystawie poznańskiej. Dyrekcja Targów gotowa jest w pierwszym roku bezpłatnie oddać palestyńskim firmom, wystawiającym swe eksponaty, miejsce na wystawie oraz instalację.** Mówca zaapelował wkońcu do zebranych, aby w miarę [illegible] przyczynili się do zacieśnienia stosunków handlowych między Polską a Palestyną, aby umożliwić nietylko eksport z Polski do krajów bliskiego Wschodu, **ale też,** by towary palestyńskie mogły znaleść rynek zbytu w Polsce.

Z kolei wywiązała się [illegible] dyskusja, przyczem wszyscy mówcy [illegible] pełne zrozumienie dla sprawy [illegible] stosunków handlowych między Polską a Palestyną.

Zebranie zakończyło się dłuższem przemówieniem radcy handlowego Rzeczypospolitej Polskiej dra **Hausnera,** który na wstępie wyraził radość, że idea, którą od lat propaguje, znalazła w Palestynie **przychylną i życzliwą atmosferę.** Palestyna posiada dla Polski — wywodził mówca — znaczenie nietylko ze stanowiska kupieckiego, ale też i **z punktu widzenia ogólnej polityki gospodarczej.** W pierwszym rzędzie wchodzi w rachubę **Palestyna, jako poważny teren emigracyjny.** W dalszym ciągu poruszył mówca szereg praktycznych problemów związanych z ożywieniem stosunków handlowych między Polską a Palestyną. M. in. omówił radca dr. Hausner kwestję komunikacyjną, zaznaczając, że w ostatnich czasach dzięki znacznym udogodnieniom komunikacyjnym w Polsce uzyskano bezpośrednie połączenie krajów bliskiego Wschodu bądź to z Gdańskiem bądź też z Konstancą, tak iż **koszty przewozu towarów obniżyły się z 9 na 4 procent wartości towarów.** Mówca wskazuje na **życzliwy stosunek polskiego ministra przemysłu i handlu dla nawiązania stosunków handlowych z Palestyną.** Zakupno większych transportów tytoniu galilejskiego przez polski monopol tytoniowy świadczy, że Polska nietylko chce eksportować swe towary do Palestyny, **ale też gotowa jest importować produkty palestyńskie.** Wreszcie zapowiedział radca Dr Hausner, iż w najbliższym czasie wybiera się wraz z prezesem Izby Handlowej Hoofienem do Polski, gdzie obaj będą starali się o znalezienie dróg, **zmierzających do ożywienia stosunków handlowych między obu krajami.** Mówca nie wątpi w pomyślny rezultat swej akcji.

Zebranie zamknął prezes **Hoofien,** dziękując zgromadzonym za przybycie i wyrażając zadowolenie, iż przedstawiciele sfer handlowych i przemysłowych w Palestynie **doceniają należycie znaczenie stosunków handlowych między Polską a Palestyną.** Mówca wyraża nadzieję, że zebranie to nie będzie ostatnie i że **stosunki gospodarcze między obu krajami rozwijać się będą coraz pomyślniej.**

Z DNIA

Jeden krok naprzód — dwa kroki w tył

Dzisiaj, w niedzielę, ma się odbyć w Wystruciu (Insterburg), w Prusiech wschodnich manifestacja międzynarodowa, zorganizowana przez niemieckich socjalistów okręgu wschodnio-pruskiego. „Robotnik" podkreśla z wielką satysfakcją, że będzie to „manifestacja przeciwko nastrojom wojennym, szerzącym się w Europie i przeciwko niebezpieczeństwu, grożącemu pokojowi". W zgromadzeniu wezmą udział delegaci z Gdańska, Szwecji, Austrji, Francji i z różnych miast Rzeszy niemieckiej. Z Polski miał wyjechać pos. Diamand, który jednak ze względu na zły stan zdrowia musiał zaniechać podróży. „Robotnik" informuje nas w dalszym ciągu, że manifestacja w Wystruciu nabiera szczególnej doniosłości zwłaszcza po ostatnich wypadkach w Niemczech. „Ma to być manifestacja pokojowa, protest przeciwko szczuciu nacjonalistycznemu, przeciwko szerzeniu nastrojów wojennych."

Czytamy te piękne zwroty i bardzo się cieszymy. Prusy wschodnie, t. zn. kwestja korytarza należy do najbardziej drażliwych punktów geograficznych w Europie, toteż każde bez wyjątku usiłowanie, zmierzające do pacyfikacji umysłów na tym właśnie terenie, musi być przez żywioły pacyfistyczne powitane z największem uznaniem. Jeśli w danym wypadku podejmują się tego niezwykle doniosłego, a tak niewdzięcznego zadania socjaliści — voila, wyraźmy socjalistom wdzięczność i uznanie!

Równocześnie jednak z przygotowaniami do manifestacji pokojowej w Wystruciu podjęli socjaliści angielscy— a więc również członkowie drugiej międzynarodówki — inną akcję, pozostającą „poniekąd" także w związku z kwestją pacyfizmu... Oto onegdaj zgłosiła się do ministra skarbu Snowdena oraz sekretarza stanu w ministerstwie handlu delegacja Rady Generalnej Komitetu Wykonawczego Partji Pracy dla związków zawodowych i frakcji Partji Pracy w Izbie Gmin celem przedstawienia ministrom *zaniepokojenia związków zawodowych z powodu ujemnego wpływu polityki rozbrojeniowej rządu na stan zatrudnienia w dokach, przemyśle stalowym i pokrewnych gałęziach przemysłu.* Minister Snowden przyrzekł sprawę rozpatrzeć...

Nie znamy chwilowo szczegółów tej wprost nieprawdopodobnej oficjalnej interwencji organów socjalistycznych i związków zawodowych przeciw — niezbyt zaprawdę radykalnej i daleko posuniętej! — polityce rozbrojeniowej rządu angielskiego, sam fakt jednak tej interwencji jest tak horrendalny, że w niwecz poprostu obraca wszelkie nadzieje, jakie pacyfizm w swojej naiwności łączy ze zwycięstwem partyj socjalistycznych. Niczem innem, jak samoułudą i naiwnością jest bowiem łączenie pacyfizmu z marksowskim socjalizmem stojącym na gruncie walki klasowej. Tam gdzie socjalizm ten w stuprocentowej edycji zwyciężył — w Rosji sowieckiej — widzimy czarno na białem, w jaki sposób urzeczywistnia ideologie pacyfistyczną. „Wojenizacja" — oto „pacyfizm" Sowiet-ów. A w Europie — mutatis mutandis — to samo. Pierwsze raty na pancernik A zostały w Niemczech uchwalone za rządów gabinetu socjalistycznego. Argumentów i wymówek mają naturalnie socjaliści podostatkiem — nam tu jednak nie idzie o wydawanie osądów, lecz tylko o stwierdzenie pewnego, niestety zupełnie oczywistego stanu rzeczy, który powiada, że dzisiejszy marksowski klasowy socjalizm *nie* prowadzi do pacyfizmu. Interwencja Partji Pracy u swego własnego ministra przeciw polityce rozbrojenia jest poprostu policzkiem wymierzonym idei socjalistycznej. Kto w ten sposób „realizuje" socjalizm, ten prowadzi wprawdzie politykę klasową — w Rosji prowadzą ją z pewnością, i to ze znakomitym sukcesem! — ale tego rodzaju polityka nie prowadzi ani do pokoju, ani też do — socjalizmu.

Droga pacyfizmu jest bardzo uciążliwa i bardzo długa. W każdym atoli razie będzie dobrze, jeśli pacyfiści nie zechcą sobie skracać tej drogi przez bezkrytyczne zawierzenie dzisiejszym politycznym partjom socjalistycznym. Te partje mają swój drogowskaz we walce klasowej, a nie w socjaliźmie i pacyfiźmie. Czegóż spodziewać się po takim socjaliźmie, który w Wystruciu robi jeden krok naprzód, a w Londynie, gdzie dzierży pełnię władzy, cofa się o dwa kroki, o sto kroków w tył. Pacyfizm po takim socjaliźmie niczego spodziewać się nie może.

(b)

W KALEJDOSKOPIE PRASY

NA TERENIE UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ

„Nasz Przegląd" porusza sprawę uczestnictwa przedstawiciela Koła Żydowskiego, jako członka delegacji polskiej — w Unii międzyparlamentarnej.

Powierzenie prof. Strońskiemu misji reprezentowania nazewnątrz całej delegacji polskiej rzuca osobliwe światło na wartość jej istotnych zamierzeń w stosunku do mniejszości narodowych. Mamy tu do czynienia z typowym objawem obłudy ze strony Centrolewu i je szcze jedną nauczkę, że niewiele możemy się spodziewać po patentowanych „demokratach", a nawet — z przeproszeniem — socjalistach.

...Przebieg ostatniej dyskusji mniejszościowej w Londynie utrwala nas w przeświadczeniu, że należy wreszcie położyć kres niesłychanej wprost komedji, uprawianej z „zapraszaniem" przedstawicieli Koła Żydowskiego.

Koło Żydowskie musi się zdecydować na coś konkretniejszego.

Albo się ignoruje Unię Międzyparlamentarną i zabrania się przyjmowania „nieobowiązujących" nikogo mandatów albo się deleguje własnych przedstawicieli, upoważnionych do przemawiania w imieniu żydowskiej mniejszości narodowej.

A zważyć należy, że właśnie na obecnej sesji londyńskiej wystąpienie samodzielne było wprost koniecznością.

Należało się bowiem najenergiczniej odgrodzić od interpretacji prof. Strońskiego, a zarazem wystąpić ze stanowiska ściśle mniejszościowego przeciwko wyzyskiwaniu traktatów ochronnych dla celów rewizjonistycznych.

Takiego stanowiska mogła bronić z całą konsekwencją jedynie żydowska reprezentacja zgodnie z programem reprezentowanym przez Żydów na zjazdach Przyjaciół Ligi oraz na Kongresach mniejszościowych.

ŻYDZI NA KRESACH

W **„Gazecie Polskiej"**, głównym organie sanacji, znajdujemy ciekawy artykuł o Żydach na kresach. Autor przestrzega przed popieraniem przez rząd ciemnoty w ulicy żydowskiej na niekorzyść postępowego ruchu żydowsko narodowego:

Sjonizm uczy Żydów rozumieć i kochać swą Ojczyznę. Żyd kochający Palestynę, marzący o stworzeniu tam własnego państwa rozumie naszą miłość do Polski naszą pracę nad odbudowaniem własnej państwowości. To jest już tym pomostem, który doprowadzi Żydów-sjonistów do pozytywnego stosunku ideowego i w stosunku do Polski.

...Trzeba otwarcie powiedzieć, że zarówno sjoniści, jak i „folkiści", a nawet „bundowcy" są czynnikiem dodatnim na „kresach" z punktu widzenia polskiej racji stanu. Żydowska bowiem masa na „kresach" skupiająca się przy synagodze i chederach jest bardzo lojalna wobec państwa, ale jednocześnie bardzo obojętna w stosunku do przejawów i trosk ogólno-po... dem — naukę współczesną uznaje za grzech... skiego życia. Ta masa żydowska żyje Talm... do polskiej kultury wcale się nie garnie.

Autor przemawia za subsydjowaniem świeckiej szkoły żydowskiej, potem zauważa:

Polityka polska na kresach w stosunku do Żydów powinna iść w tym kierunku, aby nie zadawalać się bierną ich lojalnością, lecz dążyć do uczynienia z Żydów elementu aktywnego na rzecz państwowości polskiej.

Czy rząd sanacyjny posłucha organu sanacyjnego?...

DZIEŃ POLITYCZNY.

Nowy układ sił w Sejmie

„Monitor Polski" z 25 bm. przynosi ogłoszenie Państwowej Komisji Wyborczej z 21 bm. o zmianach, jakie zaszły wskutek przeprowadzenia uzupełniających wyborów w szeregu okręgów wyborczych. Lista państwowa BB traci trzy mandaty, lista PPS traci jeden mandat. Mandaty te zyskują: Stronnictwo Chłopskie 2, Blok Mniejszości Narodowych 1, Blok wyborczy ukraińskich socjalistycznych włościańskich robotniczych partyj 1.

Łączna liczba mandatów, które stronnictwa posiadają z listy państwowej i list okręgowych wynosi obecnie wedle oficjalnego wykazu: **Lista Nr. 1 BB — 108 mandatów, Nr. 2 PPS — 62, Nr. 3 Wyzwolenie — 40, Nr. 7 NPR 11, Nr. 10. Str. Chłopskie — 35, Nr. 18 — Blok Mniejszości Narodowych — 58, Nr. 22. Blok wyborczy ukraińskich social.-włośc. robotniczych partyj — 11, Nr. 24 Lista katolicko-narodowa — 41, lista Nr. 25. Polski Blok katolicki Piast i Ch. D. 33.**

Wykaz ten uwzględniający tylko oficjalne wyniki wyborów nie rejestruje przesunięć, spowodowanych rozłamami na terenie Sejmu.

Z listy Bloku mniejszości narodowych wszedł obecnie do Sejmu — jak o tem już donosiliśmy — nasz towarzysz Dr. Abraham Insler ze Lwowa.

Ruch w lipcu...

W „Robotniku" czytamy:

„Proszę zajrzeć do urzędów ministerjalnych: biura wszędzie w komplecie, tak, jakgdybyśmy nie byli w lipcu, lecz w grudniu. Na 15 lipca urzędnicy na odpowiedzialnych stanowiskach wszyscy mieli być już z powrotem w Warszawie, i nowych urlopów nikt nie otrzymał.

Rygor ten stosowany był specjalnie surowo w Min. Spraw Wewn. — administracyjno-policyjnym resorcie.

Ruch panuje również w Min. Skarbu. Wszystkie urzędy skarbowe otrzymały surowy nakaz naciskać jaknajmocniej śrubę podatkową, ściągać zaległości, wzmocnić kontrolę. Na miesiące letnie — miesiące, kiedy płatnik podatkowy traktowany jest najłagodniej — zaangażowano specjalnie setki sekwestratorów, z całą bezwzględnością dokonywujących zajęć opieszałym podatnikom.

Min. Skarbu bardzo widać zależy na napełnieniu swych kas, bez względu na porę roku i na trwające przesilenie.

Jednocześnie agitatorzy BB przebiegają kraj, a p. Switalski namiętnie „organizuje". Niedawno w rubryce „hotelowej" pism ukazała się wiadomość o tem, że p. premjer Sławek przyjął p. Hołówkę, naczelnika wydz. wsch. w MSZ.

Podobno ta wizyta stoi w związku z zamiarem powierzenia p. Hołówce misji „Komisarskiej" na okres wyborów w północnych województwach.

Jednem słowem — szalony swoisty „ruch" w lipcu, idący w parze z kompletnem nieróbstwem w załatwieniu pilnych i palących spraw państwowych, szczególnie jeżeli chodzi o zwalczanie bezrobocia i przesilenia gospodarczego"

KONGRES MIKROBIOLOGJI

W Paryżu rozpoczęły się ostatnio w instytucie Pasteura obrady pierwszego międzynarodowego kongresu mikrobiologji. W kongresie udział biorą bakterjolodzy i higjenicy całego świata. Licznych delegatów wysłały Stany Zjednoczone. Reprezentowanych jest 36 państw. Przemówienie wstępne wygłosił prof. Calmette, który o swojej szczepionce przeciwgruźliczej niewiele mówił, nie chcąc widocznie wszcząć dyskusji na temat nieszczęśliwych wypadków w Lubece. Następne referaty objęły ważne wyniki bakterjologji nowoczesnej i omówiły nowe metody rozpoznawania i zwalczania epidemij, oraz sprawę kultur bakteryj. Kongres zajął się, prócz chorób ludzkich, także zakaźnemi chorobami zwierząt, a to ze względu na ich gospodarcze znaczenie i groźbę zarażania ludzi.

Kongres omówił w szczegółowych referatach pochodzenie i przenośność raka oraz gruźlicy.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku walut i akcyj

Warszawa, 26 lipca

Na rynku akcyjnym panował w dalszym ciągu zupełny zastój. Kursy ulegały minimalnym tylko wahaniom. W dziale akcyj bankowych nieco większe tranzakcje przeprowadzano jedynie Bankiem Polskim. Według ostatnio ogłoszonych danych statystycznych ogólny obrót akcjami na giełdzie pieniężnej w Warszawie w pierwszem półroczu b. r. wyniósł 12.532.1 tys. zł. wobec 15.586.6 tys. w analogicznym okresie 1929 r. Znacznie wyższe natomiast były obroty papierami lokacyjnemi, które wyniosły w pierwszem półroczu 40.984.4 tys. wobec 38.541 tys. w pierwszem półroczu 1929 r.

Pożyczki państwowe i listy zastawne cieszyły się w tygodniu ubiegłym w dalszym ciągu znacznym popytem. Notowano (pierwsza cyfra z 18 druga z 25 lipca 1930 r.): 5 proc. Poż. Dol. 63.00—61.00, 6 proc. Poż. Dol. 79.00, 4 proc. Poż. Inwest. 110.50, 4 i pół proc. T. Z. K. 56.25 — 53.40. 5 proc. T. K. m. Warszawy 59.00 — 59.00, 8 proc. T. K. m. Warszawy 76.25 — 76.50. Bank Polski 166.00 — 162.00, Węgiel 4.00 — 40.00. Lilpop, 25.00, Parowozy 21.25, Ostrowiec 60.00.

Dewizy New York notowano w końcu ubiegłego tygodnia 8.90, dolary oficjalnie i prywatnie 8.89 i pół, kabel New York 8.912. Dewizy europejskie większym wahaniom nie ulegały. Kursy ich kształtowały się w obrotach giełdowych, względnie międzybankowych następująco: Belgja 124.65. Londyn 43.36 i pół, Zurych 173.24 i pół, Paryż 35.07, Praga 26.12.25. Medjolan 46.69, Wiedeń 125.95, Gdańsk 173.40. Berlin 212.76, Belgrad 15.80 i pół, Sztokholm 239.71, Budapeszt 171.65, Tallin 237.15.

Na rynku prywatnym płacono za ruble złote 4.61 i ćwierć, za czerwońce sowieckie 1.01 dol.

Obroty na giełdzie dewiz w związku z regulowaniem zobowiązań zagranicznych przez banki i przemysł — znacznie się zwiększyły. Całe **zapotrzebowanie pokrywał prawie wyłącznie Bank Polski.**

O racjonalną politykę dyskontową

W „Hamburger Nachrichten" z 18 bm. znany ekonomista szwedzki, prof. **Gustaf Cassel**, publikuje pod powyższym nagłówkiem szeroko zakreślony artykuł, którego zasadnicze wywody brzmią jak następuje:

Banki biletowe powoli dochodzą już do przekonania, że **odpowiednią polityką dyskontową, popieraną innemi środkami koniecznemi do uregulowania ruchu pieniężnego, można opanować ogólny poziom cen.** W ciągu zimy 1929/30 r. bowiem próbowały one z pomocą częstego obniżania stopy dyskontowej powstrzymać ogólny spadek cen. Banki biletowe nie stanęły wówczas na wysokości swego zadania, ponieważ nie umiały działać **doraźnie**, lecz pozostawały zawsze nieco w tyle za wydarzeniami chwili. Takie zwlekanie możnaby od biedy jeszcze zrozumieć jako cechę ogólno-ludzką. Mniej zrozumiałe jest natomiast, iż to zachowanie się Banków biletowych starano się tłómaczyć jako rozumną ostrożność, ba nawet zarzucano im, iż zbyt szybko uwzględniały niecierpliwość publiczności.

Pojmowanie sprawy w podobny sposób można sobie jedynie wytłómaczyć panującym wciąż jeszcze **zabobonem, jakoby naprawdę istniał regularny ruch konjunkturowy**, wyznaczający życiu gospodarczemu zgóry linje rozwojowe. Według tego niczem nieuzasadnionego mniemania każda fala konjunkturowa ma jakoby swój matematycznie obliczony bieg. Ze strony Banków biletowych jest przeto według tego mylnego rozumowania „nieprzebaczalnym błędem" jeśli z obniżeniem stopy dyskontowej nie czekają aż do chwili, w której fala konjunkturowa osiąga swoją „przepisaną fazę". Co zaś jeszcze gorsza, to szeroko rozpowszechnione mniemanie, jakoby po każdej wysokiej konjunkturze musiała poprostu automatycznie nastąpić depresja, mająca również swoje „ściśle określone fazy" i że Bankom biletowym nie wolno przedwcześnie skracać tych faz.

Otóż czas najwyższy, ażeby w naszej epoce racjonalizacji zerwać już raz z temi anachronizmami i oswoić się z myślą, że **jedynym celem zdrowej polityki pieniężnej może być utrzymywanie możliwie najwyższej stałości ogólnego poziomu cen!** Że zaś rzecz tak się ma a nie inaczej, to wykażemy na następujących przykładach:

Wyobraźmy sobie, iż znajdujemy się na szczycie wysokiej konjunktury. Zapotrzebowanie kapitału jest tak wielkie, że rynek może być utrzymany w równowadze li tylko z pomocą wysokich stóp procentowych. Przypuśćmy więc, że Bank biletowy utrzymuje stopę dyskontową, odpowiadającą tym wysokim stopom procentowym, czyli że nie następuje zwyżka cen. Otóż wzrastająca ciasnota kapitału musi prędzej czy później jednak położyć kres wysokiej konjunkturze. Wówczas zaś nastąpi kryzys, albo conajmniej pewna depresja.

Ta zaś musi przynieść ze sobą silne ograniczenie zapotrzebowania kapitału, które ze swej strony znowu wywoła spadek stóp procentowych, utrzymujących rynek kapitałowy w równowadze. Otóż jeśli Banki biletowe w tym właśnie momencie zwlekają z obniżeniem swej stopy dyskontowej, wówczas musi nastąpić ciasnota pieniężna, oszczędności służą do spłacenia kredytów, zaciągniętych w Banku biletowym, siła nabywcza jest zniszczona, a poziom cen spada.

Ten spadek cen znów musi przyczynić się do pogorszenia depresji. Publiczność bowiem w przekonaniu, iż ogólny spadek cen potrwa przez czas nieograniczony, wstrzymuje się od zakupów, spodziewając się jeszcze tańszych cen. Z przedstawionych tu faktów, wynika zatem jasno, iż **każdy spadek cen wywołany przez zwlekające z obniżeniem stopy dyskontowej Banki biletowe posiada tendencję do pogorszenia depresji i do dalszej zniżki cen**, której Banki biletowe mogą zaradzić **już tylko zarządzeniami** silniejszemi od tych, jakie **jeszcze wystarczyły** na samym początku. Nie ulega **więc wątpliwości, iż każde niepotrzebne zwlekanie z odpowiednim środkiem dyskontowo-politycznym jest niebezpieczne i działa szkodliwie na cały dalszy rozwój sytuacji.**

Z NASZYCH UZDROWISK.

Rabka jest tego roku modna!

List kuracyjny

Przed laty, kiedy jeszcze Boy chadzał jako recenzent do teatru „Bagatela" w Krakowie (oczywiście wtedy grywano w nim przeważnie pikantne komedje) usprawiedliwiał się, iż niema sumienia pisać złej krytyki, gdyż aktorzy (może aktorki? Przyp. Red.) raczą go tem, co mają najlepszego, byłoby więc nietaktem, jakby wobec gospodarza przyjmującego gościa kolacją, ganić jawnie dania tej wieczerzy (cytuję z pamięci).

W tem samem położeniu znajduje się dziennikarz kiedy korzysta z bogatej przyrody krajowych uzdrowisk i kąpie się w kąpielach pierwszej klasy, które kosztują zł. 7.— ...oczywista innych gości. Aby jednak dać dowód zupełnej niezależności, zacznę od ganienia. A więc **po kolei**. Raczej od **koleji**.

Nowo rozszerzony dworzec w Rabce odznacza się także tem, że jest jeszcze oświetlony lampami naftowemi. Ma to swoje dobre strony, gdyż żony odprowadzające w każdą niedzielę wieczorem, wracających do miasta mężów, nie widzą wesołej miny swoich małżonków, gdy spełniwszy tygodniowy obowiązek, wpadają wieczorem w ramiona wolności, o innych ramionach nie wspominając! Nafta służy zdrowiu i stanowi składnik wielu źródeł, od niej nazwane jest źródło „Naftusia" w Truskawcu. Nafta dobrze robi na żołądek, na oczy nie działa jednak tak korzystnie. Gość opuszczający dworzec, obskoczony w ciemnościach przez górali w strojach ludowych, maleje ze strachu, przypuszczając, że to napad zbójników. Ale to tylko gorliwi dorożkarze, którzy w grupach od 10 — 20-tu wyrywają sobie pojedynczego letnika i jego manatki. Oczywiście pan starosta w Makowie nie jest winien, jeśli miejscowa policja nie znajduje posłuchu u rabczańskich furmanów. Przydałoby się, aby policja odpowiednio korzystała z instytucji słodkiego biletu wizytowego, w postaci doraźnego mandatu karnego, i częściej kierowała sprawę na drogę karno-administracyjną. Nie zajdzie wtedy potrzeba aby sam dyrektor zdrojowiska, musiał czynić porządek policyjny przed dworcem.

Jako stały bywalec rabczański muszę stwierdzić, że z roku na rok Rabka jest piękniejsza i co ważniejsze, z roku na rok czystsza. Ze zdumieniem zeszłego roku stwierdziłem z mojego okna, jak beczkowóz zdrojowy, akurat przed mojem oknem, przed willą „Wenedą" na Nowym Świecie, zawrócił, — zostawiając wille dalej leżące, bez wilgotnej opieki. Tego roku, beczkowóz zajeżdża do najdalszych zakątków wielkiej i rozszerzonej Rabki, ze Słonem, Chabówką, Zarytem. Poniekąd, wraz z przyległościami. Czystość i schludność, to dewiza zarządu zdrojowego; na przybycie letników Rabka oczyściła się i wciąż oczyszcza się higjenicznie, myje się, fryzuje trawniki i pudruje chodniki, jak młoda mamusia rabczańska, która po trudach i obowiązkach dnia, ubiera się wieczorem na dancing, gdyż będzie zaszczycona tańcem ze samem fortancerem.

Nowością w Rabce jest odmilitaryzowanie muzyki; pierwsza Rabka zrzuciła dyktaturę tambour-majorów. Nareszcie z parku zdrojowego zniknęła białostocka, czy wileńska kapela wojskowa, grywająca marsze z czasów wojny krymskiej. A propos muzyki wojskowej, przypomnę fakt jeszcze z czasów austrjackich. Na rozkaz wyższych władz, aby utworzono chóry we wojsku, gdyż dla podniesienia słabnącego animuszu wśród wojska winna kompanja podczas marszów wesoło i rezolutnie śpiewać, komendant pułku polecił, aby zgłosili się żołnierze posiadający głosy. Cóż, kiedy na rozkaz ten żaden żołnierz się nie zgłosił. Wówczas komendant podszedł do oddziału stojącego w szeregu na podwórzu koszarowem i oddzieliwszy pierszych czterech żołnierzy na barytonów, czterech dalszych na basów, a czterech innych na tenorów zakomenderował: „Śpiewać!" — Mamy wreszcie w Rabce kapelę pod batutą p. Wrońskiego. Kto pamięta dawne czasy, ten ze wzruszeniem przysłuchuje się jak kapelmistrz Wroński — wnuk wygrywa dumki swego dziadka Adama Wrońskiego. Ale nietylko dumkami raczy kuracjuszy orkiestra, — grywa ona także inne rzeczy, jak przeboje: „Ja o tobie myśleć nie przestanę", i inne tanga przeznaczone dla dzieci do lat 10-ciu i powyżej lat 10-ciu.

Naturalnym dodatkiem do dzieci w Rabce są ich młode mamusie. Okazuje się, że Krynica niesłusznie pretenduje do wyłączności w zakresie wesołych uciech obojga płci. Podczas gdy w Krynicy mamusie są chore, a dzieci jeszcze niema, to w Rabce dzieci są chore a mamusie są zdrowe i nie wiedzą co począć ze sobą w wolnych chwilach od leczenia swoich pociech. Dlatego mężczyzna każdy,

Ożywienie w Zagłębiu Dąbrowskiem

Sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego ostatnio nieco się poprawiła. Pewne ożywienie daje się zwłaszcza zauważyć w górnictwie. Niektóre kopalnie węgla pracują już od dwóch tygodni — 6 dni w tygodniu, inne zaś w związku ze wzmożonym eksportem węgla mają wprowadzić pracę pełnotygodniową w najbliższym czasie. Huta Bankowa otrzymała ostatnio znaczne zamówienia na blachę i inne produkty od instytucyj państwowych. Ogólnie przypuszczają, iż punkt kulminacyjny kryzysu w przemyśle górniczym i metalowym już minął. Na poprawę sytuacji wskazuje też statystyka bezrobotnych Zagłębia Dąbrowskiego, liczba których od szeregu tygodni stale się zmniejsza. (PAT.)

Rynek jaj

Chwilowe ożywienie rynku jajczarskiego ustąpiło miejsca ponownej deruci cen. Zmiana ta nie zaskoczyła nikogo, gdyż przypuszczano, że zmiana pogody uczyni nieaktualnemi ceny, wytworzone przez brak towaru, które musiały ulec poważnej redukcji dla wzmożenia konsumcji i poprawienia w ten sposób warunków sprzedaży nagromadzonego towaru. W Niemczech zapotrzebowanie b. słabe. Zniżka cen trwa nadal, zwłaszcza dotknęła ona gatunki jaj małych i starszych nieprzerobionych. Popyt na jaja zagraniczne ograniczony głównie dlatego, że w krajach produkujących zniżka cen jest mniejsza, wobec czego towar przez nie ofiarowany jest droższy i względnie słabo konkurencyjny. We Francji rynek się ustabilizował na poziomie ubiegłego tygodnia, przy tendencji utrzymanej. Popyt tylko na towar doborowy. Dowozy jaj zagranicznych słabe. Na rynku czeskim popyt na jaja zwiększa się. Podaż wystarcza na pokrycie zapotrzebowania. Dowozy z zagranicy są ograniczone. Na rynku austrjackim zniżka cen. Popyt słaby, zwłaszcza w Wiedniu, nieco większe zapotrzebowania w uzdrowiskach. Dostawy jaj z Polski wyniosły 15 proc. ogólnej podaży. We Włoszech tendencja słaba, dowozy duże. Na rynku angielskim popyt znacznie zmalał. Poszukiwany jest jedynie towar pierwszorzędny. Dowozy wzrosły zwłaszcza z Polski, która zajęła w ubiegłym tygodniu pierwsze miejsce. Z Polski nadeszło 68.930, z Danji 61.314, z Holandji 43.915, Belgji 23.259 wielkich setek.

W kraju ceny mają tendencję zniżkową, lecz nie tak silną, jak zagranicą. W Lublinie płacono za jaja świeżo eksportowe przerobione franco granica polsko-niemiecka dol. 19—20 za 2 półskrzynie, jaja nieposortowane zł. 140—150 za 24 kopy.

W Małopolsce wschodniej płacono za towar bez opakowania 125 — 130 zł., za towar eksportowy franco granica dol. 19 — 19'5, względnie zł. 170—183. Zbyt zagranicę słaby, skutkiem wstrzymywania się importerów od kupna. W Warszawie płacono w hurcie za 1 kg. jaj świeżych zł. 2'20.

———o———

DRUGA RATA POŻYCZKI BUDOWLANEJ. Z dnia 1-go sierpnia upływa termin wpłaty drugiej raty 50 miljonowej 3-proc. pożyczki budowlanej. Subskrybenci, którzy wpłacili w dniu subskrypcji 40 proc. sumy zdeklarowanych obligacyj, winni do powyższego terminu wystawić dalszych 60 proc. wedle ilości przyznanych obligacyj. Obligacje pożyczki budowlanej wydane będą po 15 września br.

SOWIETY NABYWAJĄ ŻELAZO POLSKIE ZA MIAST CZESKIEGO. Pertraktacje prowadzone pomiędzy hutami czeskosłowackiemi a rządem sowietów o przedłużenie zeszłorocznych kontraktów na dostawę żelaza i stali nie doprowadziły do żadnego wyniku wobec nieustępliwości hutnictwa czeskiego.

Całe zamówienie, o które pertraktowano w ...kości 150.000 tonn, przekazane zostało jednemu z polskich górnośląskich koncernów hutniczych.

NIEMCY, A MIĘDZYNARODOWY BANK WYPŁAT. Według ostatnich wiadomości, udział Niemiec w kapitale zakładowym Międzynarodowego Banku Wypłat wynosić ma około 100 miljonów mk., zamiast 60 pierwotnie przewidywanych.

ZWYŻKA NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ W BUDAPESZCIE. Na budapeszteńskiej giełdzie zbożowej zanotowano zwyżkę cen żyta i pszenicy wskutek panującej od dłuższego czasu posuchy, rokującej niezbyt pomyślne urodzaje.

* * *

Najbliższy „Informator Gospodarczy" ukaże się, z powodu wyjazdu naszego referenta gospodarczego na urlop, dopiero około 20 sierpnia.

RADJO

Niedziela, 27 lipca

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Gramof. 13 Kom. meteor. 13'10 Przerwa. 15'30 Odczyt roln. 15'50 Gramof. 16 Dla rolników. 16'20 Gramof. 16'30 Kronika roln. 16'50 Gramof. 17'10 „Ucho świata" reportaż radjowy — wygł. red. J. Kurek. 17'25 Koncert w wykonaniu orkiestry państwowej pod dyr. A. Sielskiego. 18'15 Rozmait. 19 Feljet. pt. „Awangarda Łodzi" — wygł. dr. J. Bujański. 19'25 Gramof. 20 Kwadrans liter. 20'15 Koncert (Vivaldi, Gounod, Puccini, Rubinstein, Paganini, Wieniawski i Różycki). 22 Feljet. pt. „Lato w Japonji" — wygł. p. Helena Pieślakowa. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 17'25 i 20'45 Koncerty.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 13 Kom. meteor. 15'20 Dla rolników. 15'40 Koncert. 17'05 Na szachownicy. 17'25 Koncert z Warszawy. 18'45 Rozmait. 19'05 Wiadomości przyj. i pożyt. 19'25 Aud. popularna z udz. M. Gawła (harmonijki ustne) oraz L. Schweidera (cymbały). 20 Kwadrans liter., koncert, feljet. z Warszawy (p. Kraków). 22'15 Kom. meteor. 23 Muz. tan.

Lwów (385.1) 11'58—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 11'05, 15'30, 20'10 Muz.

Budapeszt (550) 18'30 Muz.

Paryż (1725) 17'30 i 21 Muz.

ROZMAITOŚCI.

Jak się żenią miljonerzy?

Uroczystość ślubna za 10 tysięcy funtów

Od pewnego czasu w bogatych sferach Anglji daje się zauważyć, podobnie jak w Ameryce, pęd do wzajemnego prześcigania się w przepychu i zbytkownem życiu. Dotyczy to zwłaszcza ślubów i uroczystości weselnych: każda córeczka zamożnego Anglika uważa sobie za punkt honoru obchodzić dzień swych zaślubin jaknajuroczyściej, i całą tragedję dla niej stanowi fakt, że któraś z koleżanek miała więcej druchen, lub dłuższy tren u sukni. Dystyngowane Angielki przywiązują od pewnego czasu do tych szczegółów niemniej wagi, niż amerykańskie „jedynaczki „króló smalcu". Uczta weselna musi odbyć się najwykwintniejszej restauracji: najbardziej wystawne nawet przyjęcia w domu nie są modne. Toalety tak panny młodej jak i panien z jej orszaku są przesadnie ekscentryczne i o charakterze raczej teatralnym, do tego stopnia, że widząc pannę młodą lub którąś z druchen, trudno się zorjentować, czy wraca ona od ślubu, czy też z generalnej próby wielkiej rewji.

Kilka dni temu w Londynie odbył się ślub, o którym miejscowi mówią, że była to najbardziej wystawna uroczystość weselna, jaką kiedykolwiek w mieście tem widziano. Panną młodą była urocza miss Maisie Gasque, córka sekretarza znanego miljonera Woolortha, właściciela wielkich domów towarowych, gdzie każdy przedmiot kosztuje zaledwie 6 pensów. Z tych sześciopensówek właśnie Woolworth dorobił się olbrzymiego majątku, i nie szczędził starań, aby córka zmarłego jego sekretarza człowieka również bardzo bogatego, święciła dzień swego ślubu jaknajokazalej.

Samochód, którym para młoda jechała do kościoła, urządzony był wewnątrz, jak salon w stylu Ludwika XV, z obrazami na ścianach, gobelinami, złoceniami i wspaniałemi dywanami. W pałacu matki panny młodej, ozdobionym egzotycznemi kwiatami, zebrało sę kilkaset osób zaproszonych. Ceremonia ślubna panny Gasque z młodym i bardzo zdolnym adwokatem z Liverpoolu, olandem Robinsonem, miała miejsce w kościele św. Małgorzaty, gdzie zwykle odbywają się najelegantsze śluby. Chór i główny ołtarz przyozdobione były wspaniale kwiatami. Panna młoda zjawiał się w olśniewającej toalecie, przybranej złotem i drogiemi kamieniami, w asyscie 12 druchen, prawdziwie międzynarodowych, gdyż w orszaku znajdowały się trzy Angielki, trzy Amerykanki, trzy Niemki i trzy Włoszki. Za panną młodą postępowało pięciu paziów, z których czterech niosło ogromnej długości tren, piąty zaś — poduszkę, wyhaftowaną w purpurze serca, na której leżało złote pióro. Piórem tem miss Gasque podpisała się w księdze stanu cywilnego.

Po uroczystości, podczas której policja z trudem utrzymywała porządek, gdyż zebrane tłumy chciały przełamać kordon policyjny, młoda para w towarzystwie orszaku i rodziny udała się na lotnisko w Croydon, celem udania się samolotem do Paryża, gdzie miało się odbyć w...sele.

———•———

O ogłoszenie nieznanych dokumentów w sprawie Dreyfusa

Francuska Liga ochrony praw człowieka postanowiła w związku ze znanym odczytem dra Bruno Weila w Paryżu, zwrócić się do francuskiego ministerstwa wojny i ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą o ogłoszenie wszystkich nieznanych dotąd aktów i dokumentów dotyczących sprawy Dreyfusa. Poseł Guernut (z niezależnej lewicy) wniósł odpowiednie pisemne zapytanie, na które w myśl regulaminu parlamentu francuskiego otrzymać winien wkrótce odpowiedź. — Niemieckie ministerstwo Reichswehry odpisało na odpowiednie zapytanie Ligi, że w mowie będących aktów sztabu generalnego nie można odnaleźć: będą one jednak nadal szukane, a w razie ich odnalezienia — ministerstwo niemieckie rozpatrzy, czy można będzie je ogłosić.

który zabłąka się do Rabki, jest mile widziany, mile witany i mile..

Co do wskazań rabczańskich, jak się to nazywa w języku lekarskim, to w Rabce można się dziś leczyć na wszystkie choroby, a to tak w zimie jak i w lecie. Uzdrowisko nasze zmieniło się w ostatnich czasach w uniwersalne bazary, w których sprzedaje się lekarstwa na wszystkie możliwe kalectwa. Kąpiele wydaje się jak lody w różnych smakach i kolorach, np. w przyjemnej kombinacji rabczańskiej „solanka — Jod-brom" i w innych jeszcze. Na wszystko patrzy pobłażliwym uśmiechem przyroda rabczańska, łagodna, pełna słońca i zapachów szpilkowych lasów, która szepce w szeleście drzew: „Pocieszcie się dobrzy ludzie, że to kąpiele tak dobrze działają, a przecież główna zasługa leczenia należy do mnie!".

Czytałem w drukowanem sprawozdaniu zdrojowem, że nie należy leczyć w Rabce, zwłaszcza dzieci, szablonowo, bo to może sprowadzić skutki katastrofalne. Rozumiem: każdy pacjent musi z osobna iść do lekarza, osobno mu zapłacić, dostać osobno ordynację i wtedy szablon ustępuje indywidualnej kuracji. Co do kąpieli borowinowych, z jakimż sceptycyzmem ezszłego roku wlazłem w Rabce do błotnistej kadzi! A dziś chętnie piszę niniejsze podziękowanie: (z typu: tysiące podziękowań na składzie") — Szanowny Urzędzie Zdrojowy! Pańska opaska (pardon!).. borowina podziałała znakomicie. Aż do karnawału 1930 r. nie czułem żadnych rwań w nogach. Dopiero na Reducie Prasy dałem się porwać do większej monopolowej konsumcji i dawna dolegliwość się odnowiła. Proszę mi posłać za zaliczeniem do Krakowa 6 kadzi borowiny...". Bo niestety tego roku do Rabki nie pojadę. **Połączenia** są wprawdzie znakomite z Krakowa, kolej, autobus, motorówka (2 godziny), ale **połączenie z rodziną „bawiącą"** w Rabce nie jest mi na rękę, choć tak bardzo potrzebuję borowiny **na nogę**. Dostałem urlop małżeński i pojadę gdzieindziej.

Przed 2 tygodniami chciałem wrócić z Rabki w niedzielę wieczorem motorówką do Krakowa. Ale od czego są spryciarze! Ponieważ motorówka mija stację Rabkę i jedzie do najbliższej stacji Zaryte po gości, kupują przeto bilety do Zarytego, wsiadają w Rabce do pustej motorówki i zdobywają wolne miejsca, tak, że mniej mądrzy goście (a przeważnie nie tak poradne kobiety), którzy wsiadają, a raczej chcą wsiąść potem w Rabce, nie mogą znaleźć nawet miejsca stojącego. I czyżby tu ma zastosowanie przysłowie: „mądry ustępuje głupiemu"? Najmądrzejszą okazały się tu Dyrekcja Kolei, gdyby zakazała sprzedawania biletów do motorówki z Rabki do Zarytego, bo motorówka jest przeznaczona do połączenia Rabki—Zarytego z Krakowem a nie do tramwajowej komunikacji no ... Rabka — Zaryte. Jeszcze mądrzej zrobiłaby Dyr. Kolei, gdyby uruchomiła drugą motorówkę.

W Rabce jest teraz taniej niż w Krakowie. Wszystko począwszy od mieszkania a skończywszy na jajkach, można dostać za bezcen, tylko co do jarzyn radzę każdemu mężowi, aby swej żonie gospodarującej co tydzień przysłał w kufrze podarek miłości: bukiet kalafjorów, pomidorów i ogórków.

Rabka jest tego roku modnal — słychać zewsząd...

Rabka, w lipcu. **Koren.**

Obecna sytuacja w sjoniźmie

Stosunki między Urzędem Kolonjalnym a Egzekutywą Sjonistyczną. — Sprawozdanie Simpsona. — Debata palestyńska. — Wzrost bezrobocia w Palestynie. — Błędne koło.

Londyn (ŻAT) Korespondent polityczny Żydowskiej Agencji Telegraficznej daje następującą ocenę obecnej sytuacji sjonizmu:

Od czasu wydania rozporządzenia, wstrzymującego imigrację robotniczą do Palestyny żadna istotna zmiana w sytuacji sjonizmu nie nastąpiła. Fakt, że po 6-tygodniowej przerwie wznowione zostały konferencje lorda Passfielda z dr. Weizmannem, nie wpłynął na zmianę sytuacji. Nie ulega wątpliwości, iż żydowski ruch protestacyjny, który objął świat cały, wywarł silne wrażenie w Colonial Office. Niewątpliwie wybrała również wrażenie ta okoliczność, że sprawozdanie Komisji Mandatowej wypadło nie tak korzystnie dla rządu brytyjskiego, jak się tego rząd spodziewał.

W dalszym ciągu toczą się rokowania między urzędem kolonjalnym a przedstawicielami organizacji sjonistycznej. Pos. Malcolm MacDonald syn premjera, występuje w charakterze medjatora między leaderami sjonistycznymi a premjeram. Rokowania te mają jednak tylko wartość rozmów porozumiewawczych, gdyż żadnej doniosłej decyzji spodziewać się nie można aż do otrzymania sprawozdania sir John Simpsona. Aczkolwiek będzie on już wkrótce w Londynie, jego sprawozdanie nie będzie wykończona przed październikiem br.

W Londynie odbyła się w tych dniach doniosła konferencja egzekutywy sjonistycznej z udziałem pułk. Kisha, który z początkiem tygodnia przybył z Jerozolimy. We wtorek w Paryżu odbyły się narady dr. Weizmanna z p. Feliksem Warburgiem i pułk. Kishem.

Jest wielce prawdopodobne, że debata palestyńska w Izbie Gmin odbędzie się jeszcze w toku bieżącego tygodnia. Polityczny korespondent ŻAT. dowiaduje się, że bawiący obecnie w Londynie Wysoki Komisarz Palestyny sir John Chancellor jest przeciwny wyznaczeniu terminu tej debaty w bieżącym tygodniu.

W ostatnich dniach donoszą z Palestyny o nieznacznym wzroście bezrobocia w kraju. Doniesienia te wywołały pewne zaniepokojnie w zainteresowanych kołach. Wzrost bezrobocia jest częściowo skutkiem gospodarczego przesilenia na całym świecie, które nie mogło pominąć Palestyny, częściowo jednak jest skutkiem wstrzymania imigracji robotniczej. Wielu przedsiebiorców w Palestynie przyjęło wyczekującą postawę, nie zdradzają bowiem skłonności wchodzenia w nowe przedsiębiorstwa i inwestycje, zanim nie zostaną wyjaśnione intencje rządu brytyjskiego w stosunku do Żydowskiej Siedziby Narouowej. Postawa rządu w znacznym stopniu niekorzystnie wpłynęła na zbiórki funduszów oraz na gotowość Żydów do kontynuowania swych inwestycyj palestyńskich.

W ten sposób wytworzyło się w zagadnieniu palestyńskiem błędne koło: Rząd wstrzymał imigrację, rzekomo w obawie, aby nie przekroczyła ona zdolności absorbcyjnych kraju. Krok ten miał odwrotny skutek, stając na przeszkodzie normalnemu rozwojowi przedsiębiorstw i inwestycyj żydowskich do tego stopnia, że warunki gospodarcze Palestyny bardziej jeszcze się pogorszyły. Lecz ta ostatnia okoliczność może znów dać rządowi podstawę do prowadzenia dalszej polityki ograniczeń w kwestji imigracji żydowskiej do Palestyny.

——oOo——

PROF. EINSTEIN W GENEWIE. Do Genewy przybył prof. Albert Einstein, który bierze udział w odbywających się obecnie naradach międzynarodowego komitetu współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów.

REWIZJONIŚCI ZRYWAJĄ STOSUNKI Z „DOAR HAJOM". Władze stronnictwa rewizjonistycznego ogłosiły oświadczenie, w którem stwierdzają, iż stronnictwo zerwało wszelkie stosunki z dziennikiem hebrajskim „Doar Hajom" i że nazwisko Wł. Żabotyńskiego zostało wycofane z tego pisma. Donoszą, iż zatarg między członkami redakcji a wydawcami „Doar Hajom" będzie obecnie załatwiony na drodze polubownej. B. redaktor „Doar Hajom" p. Hamar Ben- Awi przystąpił czasowo do redakcji pisma.

ZGON RABINA WŁODZIMIERZA WOŁYŃSKIEGO. W lwowskim szpitalu miejskim zmarł przeżywszy lat 48 rabin Włodzimierza Wołyńskiego, Pinchas Weiner. Zmarły słynął ze swej rozległej erudycji talmudycznej Gmina włodzimierska wydelegowała swych przedstawicieli do Lwowa celem sprowadzenia zwłok i pochowania ich we Włodzimierzu, lecz z powodów natury technicznej zmarły został pochowany we Lwowie.

ODPOWIEŹ RZĄDU BRYTYJSKIEGO NA MEMORJAŁ „WAAD HALEUMI". Zastępca Wysokiego Komisarza sir Stuart Davis nadesłał list Waad Haleumi, w którym potwierdza odbiór memorjału Waad Haleumi, zawierającego krytykę wywodów komisji Shawa. Jednocześnie sir Davis donosi, iż rząd brytyjski uważnie śledzi rozwój wypadków w Palestynie

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o r y c h ł e odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień b.r.

Z TEATRU I ESTRADY

— OPERA I OPERETKA LWOWSKA W KRAKOWIE. Od poniedziałku 28 bm. rozpocznie kasa teatru im. Słowackiego sprzedaż biletów na pierwszych pięć przedstawień opery i operetki lwowskiej, a to: 1 sierpnia br. graną będzie „Hrabina", 2-go „Księżniczka Chicago", 3-go „Cyrulik Sewilski" (gościnny występ Ady Sari), 4-go „Róża z Florydy", 5-go „Traviata" (gościnny występ Ady Sari). Ceny biletów na przedstawienia z występami gościnnemi podwyższone, na wszystkie inne zwyczajne.

——o——

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA: „Trzej wykolejeńcy".
UCIECHA: „Więcej gazu"
WANDA: „Trujący kwiat".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Pocałunek kochanki".
BAGATELA: „Noce hiszpańskie".
CORSO: „Lotnik w płomieniach".

21 STOPNI MROZU W ARGENTYNIE

Wedle informacyj pisma „La Prensa" w Buenos Aires, nawiedziła ostatnio Argentynę fala mrozu, utrzymującego się na poziomie około 6 stopni poniżej zera. W Comodore Rivadavia, gdzie znajduje się znany port naftowy (w południowej Argentynie), spadł termometr nawet na 21 stopni poniżej zera. Z powodu silnych zasp śnieżnych komunikacja kolejowa uległa w wielu miejscach przerwie.

SZALOM ASZ Przedruk wzbroniony

Powrót Chaima Lederera

Autoryzowany przekład Leona Templera

2) Ciąg dalszy

Kiedy mister Lederer wstał rano, nazajutrz po uroczystości z okazji urodzin, nie wiedział co począć. Czyniło mu to dobrze, Zdawało mu się, jakby to nie była niedziela. Do około południa leżał w łóżku z gazetą w ręku. Po lunchu znów wziął gazetę w rękę i położył się na werandzie Na popołudnie, choć pogoda była deszczowa, planowano podróż samochodem do Conney — Island, jak to czyniono każdej niedzieli. W ten sposób zapełniony miał być dzień aż do wieczora, byle tylko odwieść Lederera od zamiaru udania się do interesu w Down—Town, lub choćby tylko od rozmowy z powiernikiem Nussbaumem i od zapytania: „Co słychać?" Do tego miał Lederer wielką ochotę już w pierwszym dniu usunięcia się od interesów, ale wstydził się tego pragnienia przed dziećmi, a przedewszystkiem przed najstarszym synem Morrisem

Właściwie usunął się mister Lederer z interesu nieco za wcześnie Posiadał jeszcze zbyt wiele energji i niezależnie od wieku, którego sam dokładnie nie znał, lub znać nie chciał, był jeszcze zbyt ruchliwy i przedsiębiorczy, by wycofać się z czynnego życia, i przesiadywać w pokoju, czekając na śmierć, jak to czynią podeszli w wieku mieszkańcy domu starców Tak wczesne porzucenie przedsiębiorstwa było też niespodzianką nietylko dla jego przyjaciół, ale także dla rodziny. Najstarszy syn Morris przyjął tę wiadomość nietylko z „pełną żalu" zgodą, ale nawet jego szacunek wobec ojca, z trudem tylko pozwalał mu na zatajenie radości z powodu tego, że po wycofaniu się ojca stać się mógł „szefem" wielkiej firmy na Broadwayu i że teraz przeprowadzić będzie mógł swoje plany, których silna ręka ojca nie dopuszczała przedtem, że słowem, nasycić będzie mógł własną ambicję. Drugi syn, który był „bon- vivantem" i mało zajmował się interesami, odnosił się obojętnie także do zmiany, jaka zaszła właśnie. Dla żony i córki Lederera była wiadomość o ustąpieniu ojca niespodzianką, która je zasmucała i napełniała uczuciem pewnego rodzaju niepewności; zwolna jednak nabrały przekonania, że postanowienie ojca jest bardzo trafne i odpowiednie; zwłaszcza; że pokrywało się ono z ich projektami, dotyczącemi podróży

Mister Lederer zawsze wyczekiwał czasu, kiedy będzie już miał dość pieniędzy na życie i będzie mógł porzucić interesy, a zabrać się do czegoś innego Nie można jednak powiedzieć, jakoby mister Lederer zdawał sobie jasno sprawę z tego, do czego właściwie innego i nowego zamierzał się zabrać

Jakkolwiek mister Lederer przez całe życie głęboko tkwił w interesach, nie można jednak twierdzić, jakoby kochał „bussines" Lederer żywił kiedyś inne ideały, inne ambicje, inne dążności, jak to, by większą część Murzynów w stanach południowych zaopatrzyć w koszule i kołnierze A że firma rosła wciąż i stała się tem, czem była teraz — nie było to zasługą jedynie Lederera Nie było to wynikiem niewyczerpanej jego energji i przedsiębiorczości, ale raczej w o wiele większej mierze jeszcze było to dziełem przypadku. Natrafił na „podatny" grunt. I raczej przedsiębiorstwo wciągnęło Lederera i porywało go w zawrotny wir rozwoju, niż to Lederer wpłynął na rozrost interesu Przedsiębiorstwo było żywą istotą, jakby drugą żoną, kobietą, która nie odstępowała go ani na chwilę, ani na dzień, by mógł powstrzymać się w pędzie i zdać sobie sprawę: Poco? dlaczego? na co? I cóż stanie się już wtedy, kiedy osiągnę ową okrągłą sumę?" Zdawało się, jakby Lederera wciągał w górę jeden z transmisyjnych pasów na kołach motorów elektrycznych, poruszających maszyny w jego warsztatach — aż póki przystanął wreszcie, przystanął tam, gdzie stał właśnie.

Kiedyś jednak — jak już powiedzieliśmy — miał jednak Lederer całkiem inne ambicje. Niekiedy zdarzało się też, że kiedy pędził poprzez ulice olbrzymiego kolosu nowojorskiego, zahukany interesami, rozprawiający z ludźmi i finalizujący transakcje, sięgające tysięcy, że sam niekiedy stawiał sobie w takiej chwili pytanie: „Czy naprawdę jestem Ledererem?" Ale to trwało chwilę tylko; potem nadciągała znów burza i wracał napór, który pędził go coraz dalej i dalej

(Ciąg dalszy nastąpi)

LITERATURA I SZTUKA
DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

URI CWI GRINBERG.

HEROICA*)

Biedny-m jest jako i wy na Świętej Ziemi i klątwa tej pięknej ziemi
jest dniem i nocą nademną i ponad wami.
Jako i wy nie wiem, dlaczego rzucilim ojcowskie domy i poszlim w pustynię,
kędy przybylim boso i z śpiewem na ustach.
Wonczas lśniące nam piaski i skał szczeliny były dziedzictwem.
Słowa były jak pieśni.
Jak wy, nie wiem, czemu umiłowalim te prochy,
w których łaska jest Boża i księżyc i jeno szakali kwilenie.
Lecz jedno jest źródło, z którego chleptalim spragnieni
hebrajskie opium.
Teraz jest liczna gromada: Lud mały, którego tarczą jest: męstwo,
I wy cudowni poeci po pracy,
gdy nocą listy piszecie do kobiet dalekich.
Jak wy, cały w drżeniu, wyszedłem ku miastu Boga, co jest najdroższem na świecie,
i stałem otulon w brzasku purpurę naprzeciw królestwa,
co jeszcze jest we widzeniu;
(Może lśniła korona na głowie mej wtedy — ja nie wiem).
A krew moja była gdyby rozlana w srebrnych kielichach — to dar dlań.
Każdy złom skalny jest tam ołtarzem, a ciało moje jagnięciem.
Każda tam góra czeka pieśni kapłanów
i złotych naczyń ofiarnych — —
Nie wiem, jakiemi barwy błyszczą wam oczy i jakie są wasze czupryny.
Jeden ma głowę Bakchusa, jak słońce, i miłą w wieczory dla dłoni kobiecych.
co to stwardniały od znoju.
Drugi ma głowę, jak kabalista, gorącą w noc księżycową, co pada jak skała na księgi,
a w licach ma bladość miesiąca — —
Lecz wiem jako wy w świętości: Suchy wasz chleb, co tu spożywacie
na nagiem kolanie, sterczącem zpośród strzępionej tkaniny,
i jeśli na desce rękoma twardemi —
świętszym ten chleb jest od Chleba Pańskiego na złotym stole
w Świątyni tej, co zgorzała.
A któryś tam głodujący — odgryzie kawał miesiąca i będzie mizerniał
i bolał z oddali na łożu oziębłem do niego.
Matka o duszy wspaniałej, dalszą od morza jest droga!
Alboli w ziemi spoczywa: Jest głaz, dziki krzew i jest miesiąc.
I drzewo, co do stóp ściele koronę — —
Tam przyjdą dni wszystkie spalone z pustyni, jak owce,
wypłakać swoją niedolę i tam się pokładą.
A inny dreszczy ujęty wzdycha westchnieniem czerwonem
(ciało kochane w gorączce) —
Nie będę słuchał szakali, ni krwi mej broczącej,
jeno tego westchnienia,
co tak uchodzi, jak z gardła mojego
na wargi moje, palące,
czerwone, czerwone — —

Tłum. z hebr. S. ERLIK.

*) Ze zbioru „Ejma gdola wejareach“.

—oOo—

„Obrazki z browaru“

Powieść hebrajska A. Barasza

Stwierdźmy odrazu. Poprzez pozorną niepokaźność tej powieści bez akcyj i konfliktów rzuca się w oczy krystalizujący się, zdrowy zaczątek nowej prozy palestyńskiej.

Brzmi to, być może, na pierwszy rzut oka paradoksalnie. Jest to przecież typowa powieść golusowa o temacie wybitnie golusowym, tylekroć już opracowanym przez prozaików i nieprozaików hebrajskich i żydowskich. Dzieje, a nawet nie dzieje, tylko obraz rodziny żydowskiej, uczciwie i patrjarchalnie żyjącej, rzuconej na łup apetytów zdrowych parwenjuszów, którzy przypadkowo, a może i nie przypadkowo są także Żydami. Typowy temat np. Asza, przenicowany przez niego i wyciśnięty do ostatniej kropli.

Cóż tu można było jeszcze powiedzieć? Gdzież tu coś palestyńskiego?

A jednak jest ta powieść rewelacją. Tak ze względu na opracowanie, jak i ze względu na język, a chociażby tylko z powodu samej osoby autora. Barasz był do niedawna znany głównie jako poeta liryczny, autor wybitnie lirycznych wierszyków, skąpanych w ezoterycznem świetle przeciętnej symboliki. A tu wybija się nagle jako epik pierwszej wody i pierwszorzędny obserwator. Przytem, co podkreślić należy, owa melancholja i symbolika pierwszych dni młodości nie przeszła bez echa, znak, że Barasz nigdy nie był pustym naśladowcą. Trochę więc przypomina niepokojące utwory Banga, to znów najlepsze powieści Hamsuna.

Akcji prawie żadnej. W ramy prologu i epilogu włożone oryginalnie ułożone sylwetki dają obraz rodziny i jej otoczenia, głównie tego, o które bezpośrednio zahacza. A ponieważ rodzina liczy sobie członków starszych i młodszych, mamy też poczęści i dzieje rodziny. Podczas czytania powieści odbiera się czasem wrażenie, że gdzieś kiedyś przypadkiem wpadł w ręce autora stary album rodzinny, pełen fotografij dobrze znanych twarzy z dawnych dobrych czasów, otoczonych aureolą romantycznych wspomnień i niezatartej sympatji — i oto podczas przeglądania tych fotografij postanowił autor utrwalić na papierze wszystkie postaci, drogie sercu. Dla każdej więc znalazł miejsce i każdej poświęcił równą cząstkę wspomnień — Życie rodziny grupuje się dokoła browaru we wschodniej Małopolsce, dzierżawionego przez jakąś panią Aberdamową u jakiegoś hrabiego. Jest ono ciche i spokojne, całe poświęcone trosce o utrzymanie życiowego standartu i zbożnym uczynkom, drugorzędnym obowiązkom życia. Nie może tu być mowy oczywiście o czynach i akcji i konflikcie namiętności, bo tego rodzaju „rzeczy“ nie spotykamy w żadnej przeciętnej rodzinie żydowskiej, zato spotykamy tu ludzi cichych i spokojnych, Bogu, sobie i zbożnym uczynkom żyjących; każdy z nich ma sobie właściwe cechy, które Barasz podchwytuje i oddaje, a jest mistrzem w podpatrywaniu. — Kończy się powieść smutnemi zdarzeniami, chociaż te niekoniecznie wynikają z toku akcji. Spaliło się miasteczko pobliskie i równocześnie odebrano rodzinie Aberdamów, przez długie lata dzierżawiony browar. Razem z ogółem Izraela znalazła się i rodzina bogobojna na bruku, bo jakżeby mogło być inaczej. Spalonemu miasteczku Aberdamowie pomagali, ile mogli, im nawet cadyk nie mógł pomóc, bo nowemu rządcy było na imię Franciszek Józef a wiadomo, że... i t d.

Tyle akcji, że nie miałaby powieść nawet pozorów jakiejś ciągłości, gdyby nie ramy prologu i epilogu. W prologu mamy przedziwną historję pierwszego męża bohaterki, jakiegoś *„lamedwunwika“* z Litwy, który całemi dniami się uczył, aż wreszcie zmuszony zabrać się do handlu, zakupuje towar (towarzyszą mu dziwne okoliczności), wraca do domu i niedługo potem umiera wśród nadprzyrodzonych zjawisk. Legenda tego człowieka trwa w domu i snuje się jej nić dalej dzięki córce jego, neurastenicze i wnukowi, dziwnemu chłopcu, któremu epilog przeznacza życie i koniec podobne nadwyraz do dziwnego życia i śmierci dziadka. Budowa jest więc jasna. W obrębie rodziny browarniczej mamy dwie kategorje ludzi: realistycznych, dzielnych, energicznie troszczących się o życie doczesne z jednej strony, z drugiej zaś strony mamy ludzi mistycznych, marzących i spełniających obowiązki, związane z życiem wiecznem. Nie trzeba dodać, że ci ostatni są osią rodziny, pada od nich stale jakiś cień na realnych członków rodziny, co przytłumia wszystką ich wolę i utrzymuje w wiecznym niepokoju. Od dwoistości bohaterów pochodzi niesamowita nieco dwoistość całeg utworu. Mamy w powieści dziwny amalgamat dwóch pierwiastków: realnego i symbolistycznie-mistycznego. Forma oscyluje między bajecznie realną obserwacją zewnętrzności, przechodzącą czasem w naturalizm a mistyczną symbolistyką, którą osłonione są wszystkie odruchy wewnętrzne. W realiźmie obserwacji okazuje sę Barasz mistrzem niepoślednim, w podchwytywaniu nałogów i nawyczek u podpatrywanych postaci prezentuje szkołę, wywodzącą się w prostej linji od Flauberta i Tołstego. Z drugiej zaś strony niektóre sylwetki (niemy, domokrążca) przypominają nam żywo niesamowite typy ze wspomnień Dostojewskiego z domu „umarłych“. Nie starczyłoby miejsca na wyliczenie stron, któreby mogły śmiało stanąć obok mistrzowskich dzieł świata.

Przy tych wszystkich pokrewieństwach i podobieństwach nosi powieść Barasza wszystkie znamiona oryginlnego dzieła. Świeżością swą odcina się od całej naszej prozy hebrajskiej współczesnej, a oryginalnością od naszych klasyków. Trochę może pzypominają nam „Obrazki z browaru“ niedocenioną prozę Berdyczewskiego, choćby nastrojem, lecz przewyższają nadzwyczajną ekspresją wyrazu, skąpą i dosadną.

Podczas czytania powieści Barasza odgadłem dopiero przyczynę, dla której pisarze palestyńscy tak często podejmują tematy golusowe a nie przedstawiają rzeczywistości palestyńskiej. Nie jest to żadna romantyka, raczej ko-

...ność, wynikająca z szukania tematu łatwego, coby nie groził niebezpieczeństwem problemów i wybojami trudnych konfliktów. A tematów łatwych szukają dlatego prozaicy palestyńscy, że mają odrobić inne zaległości. Muszą nauczyć się sztuki obserwowania, muszą doskonalić język. Muszą przezwyciężyć dwa szkopuły, które groźnie astawały na naszą prozę: bańmość i dorywczość obserwcji, anemję i rozlewność języka. I dlatego znajduje się dziś proza palestyńska dopiero w stadjum przygotowawczem; gromadzi na kanwie łatwych tematów materjał językowy i ostrzy soczewkę oczu, by umiały patrzeć. Gdzie te dwie przeszkody są już przesadzone, tam widać, jak artysta pręży się do skoku ostatniego, do wyjścia poza tematy, które są „żydowskiemi“ in strictissimo sensu.

W powieści Barasza wyczuwa się właśnie owo stadjum gotowości We wierszach i między wierszami znać lwi pazur mistrza, co puszcza próbny balonik — wypełniony na szlachetniejszym materjałem — i cieszy się w sercu na myśl o tem, jaką wnet niespodziankę spraw. wszystkim. Mam wrażenie, że się na Baraszu nie rozczarujemy.

Ch. Löw.

—oSo—

Węgierski Remarque

Rodion Markowits: „Syberyjski garnizon“*)

Kilkunastu lat trzeba było, aby dojrzał wrzód goryczy, cierpień i klęsk, spowodowanych przez wielką wojnę. Aby dojrzał i pękł. Aby trysnął z jego głębi strumień światła, odsłaniającego prawdziwe jej oblicze, obnażającego wszystkie krwawe wciąż jeszcze je blizny, uiawniającego cały bezmiar zadanych przez nią bólów. Niema już dzisiaj ani jednego z pośród narodów, uczestniczących po tej czy tamtej stronie, w tragicznych walkach, który nie wyłoniłby z siebie odtwórcy przeżytej, osobiście zazwyczaj, wojennej epopei. Każdy kraj ma już swoich Remarque'ów, niezależnie od tego, jaką ujmują oni stronę wojny, bez względu na to nawet, czy książki ich są bezpośrednio czy pośrednio tylko książkami o wojnie.

Remarque węgierski — jeden z najbardziej może zasługujących na to zestawienie — to Rodion Markowits, autor epopei wojennej pod tytułem: *„Syberyjski garnizon“*, malującej jeden z mało wyświetlonych jeszcze, a bardzo ciekawych etapów wojny—życie w niewoli. Ze na Węgrzech spotkała się jego książka z przyjęciem pełnem zapału i zachwytu, rzecz zupełnie zrozumiała już chociażby ze względu na opisanew niej rodzime środowisko i rodzimych bohaterów. Bardziej znamienne, że przełożona, bezpośrednio po ukazaniu się jej na Węgrzech, na język angielski, rozentuzjazmowała ona krytycznych i niełatwo dających się zasuggestjonować Anglików. Literacki sprawozdawca poważnego tygodnika angielskiego „Observer“ pisze o niej, że wrażenie jakie książka ta wywołuje — mimo że pośrednio raczej tylko jest książką o wojnie — jest silniejsze od tego, jakie daje wiele najbardziej rozreklamowanych książek tego typu. Trudno sprecyzować, co składa się na siłę tego wrażenia. Słusznem zdaniem angielskiego krytyka przyczynia się do tego w tej samej mierze treść książki, co i sposób jej ujęcia przez autora. Zarówno rozbrajająca szczerość, prostota i przedziwny umiar, cechujące nadewszystko sposób oddania najwyraźniej osobiście przeżytych momentów książki wojenne są przeważnie zresztą autobiografjami — jak i ciekawe poszczególne momenty, przez które autor przeprowadza swojego bohatera, młodego aspiranta oficerskiego. Naiwna ignorancja aspiranta, jego nieświadomość istotnego stanu rzeczy i rzeczywistej grozy, oszołomienie jego i niezaradność wobec skomplikowanej machiny wojennej, której zawisłości nie jest wstanie zrozumieć — wystudjowane są prawdziwie po mistrzowsku. Poszczególne etapy epopei, zacząwszy od poprzedzającego wybuch wojny zabicia w Sarajewie austro-węgierskiego następcy tronu i jego żony, fakt, na który ludność Węgier słabo jeno zareagowała, ani przeczuwając, jaką rozpęta on burzę nad jej głową; potem poprzez ogłoszenie wojny i powszechnej mobilizacji z wnikliwie podpatrzonem ustosunkowaniem się do niej ogółu, przez szkołę oficerską z bezmyślnym jej „drill'em“, z jej systemem protekcyjnym i dekowniczym; przez krótki okres walk na froncie, w którym niebrak momentów wstrząsających i wreszcie kończąc na dostaniu się aspiranta do niewoli i wywiezieniu go do obozu jeńców na sam kraniec Syberji, na wybrzeże Ussuri — wszystko to składa się na barwną z nieporównaną szczerością oddana epopeę wojenną, które kulminacyjnym momentem jest ostatni ów właśnie okres niewoli.

Poprzez wszystkie karty tego opisu, pomimo względnego komfortu obozu oficerów-jeńców pomimo urozmaiceń i rozrywek wije się krwawy ślad, jaki znaczy na tych kartach głęboko drążący cierń tęsknoty, zaprawiającej goryczą to spokojne zdawałoby się stosunkowo wygodne życie. Tu i ówdzie powtarza niby uprzykrzony refren ostry zgrzyt zestawienia losu jeńców oficerów, nad którymi opiekę roztaczają i władze ich własne, i międzynarodowy Czerwony Krzyż, i nawet władze nieprzyjacielskie, z losem zagnanych do niewoli szeregowców, głodzonych, poniewieranych, obszarpanych, marznących, zaprzęganych do najcięższej pracy, zaniedbanych i opuszczonych przez wszystkich. Uwydatniony żywo kontrast ten pomiędzy losem wybrańców oficerów, a położeniem pasierbów losu — szeregowców stanowi wybitny moment społeczny książki Markowitsa dodatnio wyróżniający ją z pośród całego szeregu utworów jej pokrewnych.

Ale i dla beztroskich — z pozoru — oficerów przychodzą dni tragiczne. Rodzi je rewolucja bolszewicka. Straszne są przeżycia wygnańców, kiedy po Traktacie w Brześciu Litewskim, próbują przedrzeć się zpowrotem do kraju, ale już z Uralu muszą się cofnąć. szczęśliwi, kiedy wreszcie pod Krasnojarskiem znajdują ponownie bezpieczne schronienie za drutem kolczastym, okalającym nowy obóz jeńców. Wplątani w szalejącą na całym obszarze Rosji wojnę domową, przeżywają momenty najwyższego napięcia dramatycznego, opowiedziane jednak z wyraźną powściągliwością tu i ówdzie nawet nie bez humoru, a zawsze najbardziej przekonywującą prostotą.

Dr. J. P. Zajączkowski

*) Polski przekład ukazał się nakładem „Roju“.

—oSo—

„Habima“ gra Szekspira

Jak już pokrótce donieśliśmy, odbyła się w Berlinie przed kilku dniami generalna próba, a raczej uroczysta premjera „Habimy“, która wobec zaproszonych gości odegrała sztukę Szekspira „Jak wam się podoba“. Generalna próba, na której obecni byli m. in. Bialik i Rabindranath Tagore, zamieniła się w serdeczną manifestację dla znakomitego zespołu. Nowa, w ciągu dłuższego czasu wystudjowana premjera „Habimy“ przeszła podobno wszystkie oczekiwania. Inscenizował Michał Czechow, jeden z najlepszych współczesnych aktorów rosyjskich, oprawę dekoracyjną dał znany malarz rosyjski Masjutin, a świetny zespół rozwinął maksimum sił, talentu i entuzjazmu dla sztuki. Oficjalna premjera Szekspirowego „Jak wam się podoba“ odbędzie się dopiero w czasie jesiennego sezonu teatralnego w Berlinie.

k.

Wczesna proza Hoffmannsthala

W wydawnictwie S. Fischera w Berlinie ukazał się właśnie tom wczesnej prozy zmarłego w ubiegłym roku znakomitego pisarza Hugona Hoffmannsthala Tom, obejmujący 270 stron druku, zawiera szkice i rozprawki pochodzące z lat 1891 — 1897, a więc datujące się z 17 do 24 roku życia świetnego dramaturga. Oczywiście — że jest to dopiero próba sił i szukanie własnej formy, ale próba zdradzająca zadziwiającą dojrzałość. W porównaniu z niedawno ogłoszoną wczesną prozą R. M. Rylkego, która obejmuje mniejwięcej podobny okres w życiu doskonałego liryka (1897—1903) i bynajmniej nie wykazuje zapowiedzi późniejszego wspaniałego talentu Rilkiego, młodzieńcza proza Hoffmannsthala jest skoncentrowaną uwerturą i ciekawą przygrywką późniejszego rozwoju pisarskiego wielkiego dramaturga. W tomie wczesnej prozy Hoffmannsthala znajdujemy kilka nastrojowych obrazków i szkiców, z których uwagę zwracają na siebie zwłaszcza fragmenty w pewnej mierze autobiograficznych „Stadjów“. Przewija się już tu motyw spraw dramaturgji i aktorstwa. który przerodził się potem w namiętny stosunek do teatru, motyw, który już tu ujawnia się w rzeczach jak „Ludzie w dramatach Ibsena“, „H. Bahr“ i trzy rozprawki o Eleonorze Duse. Kilka rozprawek omawia dramaty d'Annunzia. inne dotyczą literatury angielskiej, francuskiej i niemieckiej, oraz zagadnień sztuki. Cały tom, jakkolwiek są to szkice i rozprawki, skąpany jest w młodzieńczym liryzmie, który przechodzi niejednokrotnie w metafizykę

KRONIKA LITERACKA.

NOWE PRZEKŁADY NA JĘZYK ŻYDOWSKI. Znana monografja znakomitego historyka Sz. Dubnowa poświęcona dziejom chasydyzmu, ukazać ma się wkrótce nakładem S. Kleckina w Warszawie. — W wydawnictwie spółdzielni „Bicher“ (Warszawa, Nalewki 2a) ukazały się ostatnio w żydowskim przekładzie ciekawe i poczytne „Pamiętniki Kostji Rjacewa“, pióra Mikołaja Ogniewa.

„MATKA RACHEL“. Pod takim tytułem napisał dramat Mordechaj Alperson, autor znanej książki pt. „30 lat w Argentynie“.

W SPRAWIE PLAGJATÓW AKTORSKICH i reżyserskich, oraz niesmacznej, względnie nieuczciwej reklamy w dziedzinie teatru wystąpił w ostatnim numerze „Literarisze Bleter“ znany w Krakowie z kierownictwa teatru żydowskiego przed kilku laty aktor, Jonas Turkow, a to w związku z obradującym w Warszawie zjazdem aktorów żydowskich, Zjazdem, który zdaniem autora zająć się winien tą sprawą i postarać się o zaprowadzenie jakiegoś ładu w tym zakresie.

ASPEKTY POLSKIEJ POWIEŚCI. Nakładem Feliksa Alcan'a w Paryżu wydał ostatnio Jan Topass tom portretów polskich prozatorów. Zbiór nosi tytuł „Visages d'ecrivains Les aspects du roman polonais“. (str. 176). Tom zawiera sylwetki Dygasińskiego, Prusa, Orzeszkowej, Przybyszewskiego, Żeromskiego, Reymonta, Sieroszewskiego, Weyssenhofa, Irzykowskiego, Berenta, Struga i Daniłowskiego. Książka nie wykracza poza stronę informatywną.

„CIENIE NAD DZIELNICĄ HARLEM“. Tę nowa sztukę dramatyczną Osypa Dymowa (z muzyką Beli Reinitza) wystawił poraz pierwszy wirtemberski „Landestheater“ w Stuttgarcie. Osyp Dymow opracowuje również „Braci Karamazow“ Dostojewskiego na scenę niemiecką.

„KRES WĘDRÓWKI“ JAKO POWIEŚĆ. Znana i w Krakowie z teatru sztuka R. C. Sheriffa „Kres wędrówki“. przerobiona z Vernionem Barthlettem na powieść pokazała się ostatnio także w przekładzie niemieckim (Drei Masken — Verlag w Monachium).

LEON DAUDET ogłosił nakładem „Nouvelle Revue Francaise“ w Paryżu nową książkę, którą zatytułował „Paris vecu. Rive gauche“.

„ŻYWE KAMIENIE“ PO FRANCUSKU. Genjalny arcytwór Wacława Berenta pt. „Żywe kamienie“ ukazać ma się wkrótce w francuskim przekładzie Paula Cazin'a, nakładem Nouvelle Revue Francaise w Paryżu. Fragment przekładu znanego polonisty francuskiego ogłosiło czasopismo „Pologne literaire“ w ostatnim (46) numerze. „Żywe kamienie“ w przekładzie francuskim „Les pierees vivantes“ zdobić ma świetna grafika Marji Dunin i Wacława Borowskiego.

SUKCES POLSKO-ŻYDOWSKIEGO KRYMINOLOGA. Jest nim docent uniwersytetu genewskiego, Dr. Leon Rabinowicz, absolwent wszechnicy krakowskiej i autor szeregu prac z zakresu socjologji i kryminologji („Le probleme de la population“, „Mesures de sürete“ i in.) Ostatnio wydał nową pracę

pt. „La lutte moderne contre le crime" z uznaniem przyjęta przez fachowców i prasę. Dr. Rabinowicz omawia w nowej książce zagadnienia kryminologji i więziennictwa (laboratorja, kartoteki bio-psychologiczne, psychjatryczna klasyfikacja więźniów etc.).

„POWROT CHAIMA LEDERERA" — powieść Asza, której druk rozpoczęliśmy właśnie w „Nowym Dzienniku", ukazuje się niemal równocześnie w przekładzie hebrajskim nakładem „Dwirn" jako szósty tom zbiorowego wydania hebrajskiego pism Szaloma Asza. Ten sam tom obejmuje również znaną naszym Czytelnikom powieść „Wyrok śmierci". Tygodnik literacki „Moznajim" (oficjalny organ związku pisarzy hebrajskich w Palestynie i hebrajskiego Pen-Clubu) zamieszcza w ostatnim numerze entuzjastyczną recenzję o obu tych powieściach Asza.

„ILJADA" i „EDYP KRÓL" w PRZEKŁADZIE HEBRAJSKIM. Nakładem wydawnictwa Sztybla (Berlin — Tel Awiw) ukazała się w tych dniach w przekładzie Saula Czernichowskiego zdawna już oczekiwana „Iljada" Homera. Przekład, obejmujący narazie pieśń I — XII. poprzedził tłumacz wyczerpującym wstępem, a nadto zaopatrzył obszernemi uwagami. Równocześnie ukazała się w przekładzie Czernichowskiego tragedja Sofoklesa „Edyp Król".

„NOWY DZIEŃ" — dziesiąta część głośnej powieści cyklicznej Romain Rollanda „Jan Krzysztof", ukazała się w tych dniach w przekładzie hebrajskim. Temsamem całkowity przekład hebrajski „Jana Krzysztofa" został zakończony.

„KUPIEC WENECKI" pojawił się w tych dniach w przekładzie hebrajskim S. Halkina jako pierwszy tom zbiorowego wydania hebrajskiego dzieł Szekspira. Przekład ukazał się nakładem Sztybla, które to wydawnictwo w ostatnich czasach okazuje dawną ruchliwość.

DOM SZEKSPIRA W WASZYNGTONIE. Amerykański magnat naftowy Henry Folger zapisał w testamencie 10 miljonów dolarów na budowę domu im. Szekspira w Waszyngtonie. Dom zawierać ma uniwersytet, gdzie studenci poświęcą się te atrologji. Do dyspozycji mieć będą m. in. bibljotekę Folgera obejmującą 20 000 tomów odnoszących się do sztuki Szekspira.

WŚRÓD LUDOŻERCÓW. W latach 1928/29 bawił Francuz, Stephane Faugier w kraju ostatnich ludożerców, tj. na Nowych Hebrydach. Obecnie opisuje Faugier w książce zatytułowanej „Quand j' etais Negrier" (Nouvelle Revue Francaise) przeżycia swoje, jako komendanta okrętu, którego załoga składała się z dawnych ludożerców.

„SPRAWA MAKROPULOS" Karola Capeka wystawiona onegdaj przez londyński Theatre the Arts Club. Jakkolwiek sztuka przełożona była na język angielski już od kilku lat, to jednak dopiero teraz wystawiono ją na deskach teatru. Sztukę tłomaczył P. Selver.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES HISTORJI SZTUKI obradować będzie w czasie od 20 do 30-go września br. w Brukseli.

* * *

LISTY DAWIDA FRISZMANA. W zamieszczonym w poprzednim dodatku literackim artykule J. Warszawiaka o Listach Friszmana, zdanie: „Czytamy te listy i przekonywujemy się, iż wszystko, co się po dziś dzień rozpowszechnia o Friszmanie, są to nic więcej jak zwykłe plotki" — było przez błąd drukarski zniekształcone, wskutek czego sens zdania był zmieniony

NADESŁANE

Podziękowanie.

Za przeprowadzenie ciężkiej operacji, jak również za prawdziwie ojcowską opiekę przed i po operacji składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie Wp. Prym. szpitala żyd. Dr. Janowi Lachsowi, Dr. Goldblatt—Fenigerowej, Dr. Lauerowi, Dr. Steinbergowi, Dr. Fischelowi, jakoteż Siostrom Stasi i Edzi.

107 Spunerowie, Kraków.

Tam, gdzie szaleją żywioły

Gniew Boży nad śpiewającem miastem

Żadne słowo ludzkie nie będzie chyba w stanie wyrazić ogromu nieszczęścia, straszliwego wymiaru gniewu, który dotknął Neapol i jego okolice. W gruzach leżą piękne wille na Capo di Monte, na romantycznem Vomero, miejscu pielgrzymek zakochanych i na Posilippo, — gdzie przed dwudziestoma wiekami tworzył poeta świata łacińskiego, Wirgiljusz. Wierzyć się do prawdy nie chce, że cudne te ustronie, godne siedziby Muz, stały się obecnie rumowiskiem popiołów i zgliszcz.

Bogactwa dziesiątków lat pracy poszły na marne. Entuzjazm i dorobek wielu pokoleń zniszczyły nieokiełznane siły natury.

Jak donoszą telegramy, na przestrzeni 20 tysięcy klm. drżała ziemia w swych posadach, pochłaniając ludzi, domy i dzieła sztuki. Tak wielkie było przerażenie i rozpacz ludności, że sądziła, iż już koniec nastaje świata, że rozwierają się chyba wrota Hadesu, które według podania mieścić się mają u brzegów pobliskiego jeziora Averna.

Złośliwy i okrutny był wyrok, który dotknął Neapol, śpiewające miasto. Zrządzeniem losów katastrofa dosięgła je w tym właśnie miesiącu lipcu, gdy miasto całe żyje już tylko oczekiwaniem swej „Piedigrotty" — wielkiego konkursu pieśni i romansów neapolitańskich. Miasto to, u którego brzegów schroniły się Syreny po nieudanych próbach skuszenia Ulyssesa wdziękami i pieśniami, w pieśniach wyraża wszystkie swe stany uczuć, w pieśniach chwali Boga, miłość, lazur nieba, urok Neapolu i pierścienia jego cudnych wysp.

Krzyki bólu i rozpaczy rozlegają się obecnie wśród murów miasta tego, gdzie do rana brzmiały dźwięki smętnej canzony. Rozsiane wokół cudnej zatoki pałace i wille smutne za chowały tylko resztki. Zniszczenie nie oszczędziło pomników wiekowej kultury.

Na obszarze dotkniętym obecnie klęską trzęsienia ziemi duże cywilizacje, grecka i rzymska, wzajemnie się skrzyżowały. Na każdym kroku nasuwają się podróżującemu po prowincjach tych reminiscencje grecko-rzymskiej literatury i mitologji. Okolice Potenzy — dawne rzymskie Potenzia — które najbardziej dotknięte zostały katastrofą, posiadają ruiny kilku miast rzymskich o ogromnej wartości archeologicznej. Sama Potenza, położona jest na wysokości 823 m. nad rzeką Basento, wpadającą do zatoki Tarenckiej w pobliżu słynnych ruin Metaponte.

Widok, jaki z miasta tego się roztacza na malownicze okolice Campani, na dawne „Campi Peteres", gdzie zabity został Sempronjusz Gracchus, pozostaje na zawsze w pamięci. Co za rozkosz dla oka ludzkiego, dla serca i wyobraźni! Nie dziw też, że prowincje te, zmuszające do zachwytu i do kontemplacji wydały nie tylko poetów, ale i filozofów tej miary, co Giambattista Vico i Św. Tomasz z Aquinu.

O losie fatalnym miast Benvenuta, Foggia, Melfi i Benvenuto hiobowe dochodzą wieści. Jeszcze kilka dni zapewne rozlegały się w Avellino mowy różnojęzyczne turystów, którzy wyruszali stąd do Monte Vergine, słynnego klasztoru, założonego w 1119 r. na ruinach świątyni Cybeli.

Gdzie podziały się też winnice Melfi, miasta, które całkowicie zmiecione zostało z powierzchni ziemi. Bezsilnym, niestety okazał się wobec ukrytych sił natury intelekt i genjusz ludzki. W wieku dwudziestym triumfu techniki i uporczywego wydzierania naturze jej tajemnic, rewanż natury okazał się złowieszczy i groźny.

Umysły przestraszone ogromem nieszczęścia opanowuje fala wzmocnionej religijności. Powtarzają się w Neapolu sceny, przypominające psychozy religijne czasów średniowiecza.

Tam, gdzie wczoraj pulsowało życie, gdzie w takt taranteli dalekiem rozlegały się echem piosenki neapolitańskie, obecnie jedno wszystkich przejęło uczucie: lęk przed groźną naturą, całkowita pokora przed rozgniewaną karzącą Opatrznością.

„Zobacz Neapol, a potem umieraj" — powiada z dumą Neapolitańczyk. Neapol i śmierć — majestat piękna i groza zatracenia. W żadnem mieście dwa te słowa — piękno śmierć — tak nie wzruszają, tak nie działają na naszą wyobraźnię, jak nad błękitnym „Golfo di Napoli" jak w tym cudnym zakątku świata, który jest doprawdy, jakby szmatem nieba na ziemię rzuconym.

Ed. Kleinlerer

Obrazy grozy i zniszczenia

Dalsze szczegóły straszliwych skutków trzęsienia ziemi we Włoszech

Lista strat osób, jakie zginęły w czasie straszliwego trzęsienia ziemi we Włoszech południowych, wynosząca wedle ostatnich danych oficjalnych około 2.000 zabitych, przekracza wedle prywatnych zapodań liczbę **4.000 zabitych i 6.000 rannych.** Liczba zupełnie zniszczonych domów wynosi około 4.000, uszkodzonych około 3.000. Nawiedzonych zostało ogółem około 95 gmin. Wedle informacyj korespondenta „United Press", w okolicach miejscowości Sangoli i Sanssosio znajduje się około miljona ludzi bez dachu nad głową. Mieszkańcy tych okolic ewakuować musieli niemal wszystkie znajdujące się tam osady i przenieść się na okoliczne pola. **Niektóre miejscowości zniknęły zupełnie z powierzchni ziemi.** Szeroki gościniec, wiodący do stacji kolejowej w Melfi przedstawia obozowisko ludzi, którzy tu nocują na gołej ziemi; wojsko stara się rozbijać dla ewakuowanych namioty, oraz improwizować lotne stacje sanitarne, ale namioty nie wystarczają nawet na pomieszczenie rannych. Melfi stanowi obraz grozy i okropności: rozgrywają się wstrząsające sceny. Nawpół obłąkani pozostali przy życiu ludzie, szukają w gruzach najbliższych krewnych, przyjaciół — wojsko z trudem tylko po wstrzymuje pozostałych przy życiu od trzymania się w pobliżu zagrożonych domów i murów. Wszędzie tensam obraz rozpaczy, zniszczenia i rozprzężenia nerwowego na twarzach tych, którzy pozostali przy życiu.

Niektóre miejscowości, jak Castelbaronia, Valelata i Trevico odcięte są od reszty kraju zwaliskami rumowisk i gruzów; dostęp do nich nie został jeszcze należycie utorowany. Cmentarz w Melfi nie może pomieścić wszystkich ofiar, których grzebanie utrudniają nowe wstrząsy podziemne. Rynek w Melfi zrównany jest zupełnie z ziemią. Najbardziej ucierpiała dzielnica małych i wąskich domków, zamieszkiwanych przez ludność chłopską i robotniczą; mnóstwo dzieci zostało zabitych gruzami. W niektórych nawiedzonych miejscowościach zniszczone zostały też liczne kościoły; w mieście Ariano di Puglia zasypały gruzy walącego się kościoła modlący się w katedrze tłum ludzi, którzy tam szukali schronienia pod wrażeniem okropnego wstrząsu.

Wskutek ponownych wstrząsów ziemi, stały się w małym porcie Pozzoli koło Neapolu czynne gorące źródła, ziejące gazami siarki. Nad Wezuwjuszem unosi się podobno smuga gęstego dymu, jednakże wybuch wulkanu nie grozi. Mimo to ludność ogarnięta paniką opuszcza miejscowości położone u stóp wulkanu i ucieka do Neapolu. Także napół wygasły wulkan Solfatara w pobliżu Neapolu począł ziać gazami siarki, które wyrzucają przytem masy ziemi aż do 20 metrów w górę. Nad Neapolem szalejący orkan zniszczył ostatnio znów szereg budynków, przyczem znów śmierć znalazło kilkanaście ofiar, a rany odniosło około 50 osób.

Liczne miejscowości pozbawione zostały wskutek katastrofalnego wstrząsu — wody, gdyż instalacje wodociągowe i rury są przeważnie uszkodzone; wojsko pracuje jednak nad szybkiem uruchomieniem wodociągów. Dokładny bilans strat wskutek trzęsienia na obszarze od zatoki Gaeta

aż po zatokę Taranto (obszary położone tuż nad tzw. butem południowo włoskim), nie daje się wciąż jeszcze ustalić. Trzęsienie ziemi objęło trójkąt o powierzchni około 10000 klm kwadratowych, trójkąt, którego wierzchołki stanowią: Neapol, Poggia i Potenza, a który grupuje się wokół zdawna wygasłego wulkanu Vulture.

Wedle obliczeń i informacyj dyrektora obserwatorjum w Pompei prof. Alfaniego, pierwszy wstrząs osięgnął intensywność 7—8 stopni wedle skali Mercalliego, w niektórych miejscowościach intensywność wynosiła 9 stopni tejże skali. — Informacyj o rozmiarach, szczegółach i skutkach katastrofy udziela specjalna służba lotnicza, która też dostarcza ludności najpotrzebniejszych środków sanitarnych — Mussolini zakazał urządzania zbiórek prywatnych na rzecz dotkniętych nieszczęściem, z instytucyj prywatnych pomoc nieść mogą jedynie stowarzyszenia dobroczynne.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

PRZENIESIENIA I AWANSE STAROSTÓW

Dr. Jan Pomiankowski, starosta powiatowy w VII st. służb. w Kłobuszowicach przeniesiony został na takież stanowisko do Tarnopola; **dr. Edward Prądzyński**, starosta powiatowy w VI st. sł. w Wąbrzeźnie, przeniesiony został na stanowisko starosty w Kolbuszowej; **Jnljusz Marossanyi**, starosta powiatowy w VI st. służb. w Tarnowie, przeniesiony został na stanowisko starosty powiatowego w Jasielsku; **Jan Pryziński**, prow. starosta powiatowy w Zamościu mianowany został starostą powiatowym.

PAŃSTWOWA SZKOŁA TECHNICZNA POZOSTANIE W SOSNOWCU

Jak się dowiadujemy, projektowane ostatnio przeniesienie Szkoły Technicznej z Sosnowca do Katowic nie dojdzie do skutku i szkoła pozostanie nadal w Sosnowcu.

TRUCIZNA Z RĘKI PRZYJACIELA

W sądzie okręgowym w Warszawie toczyła się onegdaj niezwykle ciekawa rozprawa przeciw 17-letniemu Czesławowi Rychtygierowi, oskarżonemu o współdziałanie w zamachu samobójczym swego rówieśnika Wacł. Bartuszka, który w marcu ub. r. po zażyciu strasznej trucizny, cjanku potasu, zmarł w strasznych męczarniach. Dochodzenie wykazało, że truciznę tę, której kilka kropel wystarczy do pozbawienia życia człowieka, skradł Rychtygier w zakładzie bronzowniczo-galwanicznym, w którym była ona używana do celów produkcji i wręczył ją Bartuszkowi. Oskarżony Rychtygier do winy się nie przyznał i usiłował zaprzeczyć, jakoby Bartuszkowi wręczył truciznę. Sąd odroczył rozprawę dla przesłuchania kilku niestawających świadków

STRASZNA ZBRODNIA OBŁĄKANEGO

Z Torunia donoszą: Onegdaj nad ranem zamieszkały w folwarku Kijewskim pod Chełmnem, 65-letni właściciel folwarku Majer Ewert Heinrich, zabił wystrzałem z rewolweru dwu swoich śpiących synów: 24-letniego Kurta i 18-letniego Rudolfa, poczem wystrzałem w serce odebrał sobie życie.

Heinrich, który już od dłuższego czasu zdradzał objawy choroby umysłowej, popełnił zbrodnię prawdopodobnie w napadzie szału.

ROJE PSZCZÓŁ ATAKUJĄ LUDZI

Z Tczewa donoszą: Do pasieki kupca Czubka, zamieszkałego w Rajkowach nadleciał onegdaj rój pszczół

Pszczoły napadły znajdującą się w ogrodzie żonę Czubka i pokłuły ją tak ciężko, iż w stanie groźnym musiano ją przewieźć do szpitala. Równocześnie pszczoły pokłuły na śmierć psa podwórzowego i dwie gęsi.

Podobny wypadek, ale z tragiczniejszym skutkiem, wydarzył się w Dąbrówce, gdzie czteroletnia córeczka miejscowego gspodarza Wąsowskiego przewróciła przypadkowo ul. Pszczoły, które wypadły z ula, zakłuły dziewczynkę na śmierć.

Jak wybucha wulkan

Ostatnie biuletyny włoskiej stacji obserwacyjnej Wezuwjusza, będącej pod salą kontrolą jej dyrektora prof. Mallarda i zagranicznych wulkanologów — były naogół pesymistyczne i kazały przypuszczać, że należy oczekiwać gwałtownego wybuchu. Wysoki stan lawy rozżarzonej, coraz to silniejsza erupcja, jej wysoka temperatura dochodząca do 1.100 stopni Cels., częste grzmoty podziemne i słabe wstrząśnienia jakoteż wzmożona ilość kwasu solnego w wydostającej się parze przepowiadały katastrofę, której termin naturalnie trudno było ustalić. Właśnie jesteśmy jeszcze pod wrażeniem owej przewidzianej a zgrozą przejmującej gry przyrody, która w swej — zaledwie kilkuminutowej działalności potrafiła uczynić takie spustoszenie, niosąc śmierć i zniszczenie!

Jak wygląda zatem proces takiego wybuchu, zwłaszcza w pierwszych jego fazach powstania? Kilka kilometrów głęboko pod Wezuwiuszem znajduje się t. zw. komora *magmowa*, dostarczająca wulkanowi *magmy*, tj. roztopionej masy silikatowej (krzem), bogatej w rozpuszczone gazy. Podczas stygnięcia i oziębiania się owej masy magmowej powstaje t. zw. segregacja, tj. wydzielanie czyli wykrystalizowanie pewnych materjałów jak leuzit i angit, które napotkać można w prawie każdej masie ochłodzonej lawy. Lecz rozpuszczone w owej magmie gazy nie zostają z procesem stygnięcia i krystalizacji z wulkanu i krateru usunięte, natomiast gromadzą się one w pozostałej magmie. Pozostała magma posiada zdolność absorpcji t. j. wchłonięcia pewnej ilości gazów, ale ograniczoną, gdyż każdemu ciśnieniu z zewnątrz odpowiada pewien stopień nasycenia. Z chwilą przekroczenia go, gazy dotychczas więzione wydostają się wolno z magmy i prą w gęstej cieczy lawy ku górze, do otworu. Wskutek ciągłego stygnięcia dalszych części lawy uwalniają się nowe ilości gazów. Jak długo zatem magma będąca w komorze magmowej i otworze wulkanicznym nie przesycona jest jeszcze gazami i nie osiągnęła owego punktu znanego w przyrodzie pod nazwą „koeficjentu nasycenia", niema powodu do obawy katastrofy. Stać się to jednak może dopiero przy osiągnięciu owego „koeficjentu" i przy równoczesnej chociażby słabej podniecie zewnętrznej. Podnietą tą może być przedewszystkiem *zmniejszone ciśnienie* spowodowane odpływem lawy szczeliną utworzoną w otworze krateru. Uchodzące z czeluści gazy wskutek mniejszego ciśnienia porywają z sobą kamienie, gorącą lawę, powodując dalszą zniżkę ciśnienia i związane z tem silniejsze eksplozje i erupcje. Proces ten kończy się z chwilą opróżnienia krateru z lawy, dalej od gazowaniem magmy — przyczem ciśnienie pary stopniowo odpowiadać zaczyna normalnym warunkom hydrostatycznym. Im więcej lawy i gazów podczas wybuchu, tem większa pewność, iż wybuch następny tak prędko się nie powtórzy.

Jak gwałtowna jest siła wybuchu, świadczy fakt zaobserwowany, że lawa wyrzucona zostaje siłą do wysokości 1000 m., przyczem szczyt wulkanu zostaje gwałtowną erupcją gazów dosłownie zmieciony, obniżając stożek wulkanu o jakie 200 m. (1906 r.).

Tarnów. *Inż. A. Leisten*

Sensacje dnia

TELEPATA HANUSSEN SKARŻY SEKRETARZA

Głośny telepata Eryk Hanussen wdrożył w berlińskim „Landgericht" skargę przeciw byłemu swojemu sekretarzowi, Erykowi Juhnowi. Hanussen poczuł się obrażony aluzjami Juhna, który wydał w wiedeńskim „Saturn- Verlag" powieść pt. „Życie i czyny jasnowidza Magnusa". Pozatem oświadczył Hanussen w swej skardze, że sam wydać zamierzał literackie opracowanie swoich przeżyć i że uważa zatem książkę Juhna za plagiat. Rozprawa odbędzie się w połowie września br. w Berlinie.

CZĘŚĆ PARYŻA POD WODĄ

I w Paryżu zdarzyć się może pęknięcie rury wodociągowej. Oto zalana została onegdaj południowa dzielnica Paryża masami wody. A choć straż pożarna podjęła natychmiastową interwencję, komunikacja kolei podziemnej musiała zostać przerwana, gdyż stacje zalane zostały wodą i groziły krótkie spięcia elektryczne. Ucierpiały też liczne suteryny domów.

PLANY MAŁŻEŃSKIE 76-LETNIEJ KSIĘŻNICZKI

Z Paryża piszą: 76-letnia księżniczka de Broglie zamierza mimo wszelkie protesty rodziny poślubić 43-letniego księcia Bourbona z Orleanu, należącego do linji hiszpańskiej. Ponieważ sędziwa księżniczka nie myśli bynajmnie o wyrzeczeniu się tego planu, krewni jej postanowili zwołać radę familijną, na której reprezentowana byłaby cała niemal szlachta francuska, która ma wydać opinję w drażliwej sprawie. Ponadto wdrożyła rodzina księżniczki de Broglie kroki sądowe celem niedopuszczenia do małżeństwa, ale również księżniczka zwróciła się na drogę sądową w tej sprawie. Zaznaczyć należy, że księżniczka de Broglie posiada jeden z największych majątków we Francji. Nic wobec tego dziwnego, że z jednej strony rodzina księżniczki sprzeciwia się temu tak spóźnionemu małżeństwu, a więc ewentualnej utracie conajmniej większej części majątku na rzecz męża desygnowanego, który ze swej strony wobec takich aspektów niebardzo się małżeństwu sprzeciwia. O ile idzie o księcia Don Luisa Fernando Bourbona, dobrze znanego na bruku paryskim, to żywot jego obfitował w liczne głośne awantury i przygody. Księżniczka de Broglie jest wdową, przytem babką, ostatnio zaś nawet już prababką licznych wnucząt. Ponieważ różnica wieku jest zbyt wielka, a nadto nie bywa w zwyczaju, by wdowa ponad lat 70 wchodziła w ponowne związki małżeńskie, a wreszcie z powodu głośnych awantur Don Louisa Fernando Bourbona, sprzeciwia się rodzina księżniczki de Broglie jej małżeństwu. Nie jest jednak rzeczą wykluczoną, że 76-letnia księżniczka postawi przecież na swojem.

POWÓDŹ W INDJACH

Północno zachodnie Indje nawiedzone zostały ciężką katastrofą powodzi. Zbiory zostały w wielu miejscach doszczętnie zniszczone, połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały zerwane. Rzeka Hindus grozi dalszemi wylewami.

Dziwne drzewo

Wśród różnych dziwów przyrody szczególniejsze zainteresowanie budzi palma z gatunku „phoenix dactilifera", rosnąca w pobliżu Faridpuru, w Bengala. Wieczorem, kiedy odzywają się dzwony świątyni, pochyla się ona ku ziemi. Zrana prostuje się i olbrzymie jej liście wznoszą się ku niebu, tworząc wspaniała koronę. Jest to tem dziwniejsze, że pień tej palmy, wysokości 5 metrów i średnicy 25 ctm. wykazuje dużą odporność przy próbach zginania go siłą. Rośnie on pod kątem 60 stopni, nachylony w prawą stronę. Najwyższy punkt pnia zakreśla codziennie od wschodu do zachodu łuk długości metra, powracając z jutrznią do pierwotnej pozycji. Pędy, wyrastające z górnej części pnia t. zw. „szyja", prężą się wraz z liśćmi ze wschodem słońca w górę. Po południu korona palmy zaczyna zginać się ku dołowi, aby podczas zorzy wieczornej schylić kornie głowę przed znikającym majestatem słonecznym, ścierając swemi wspaniałemi liśćmi proch ziemski.

Tubylcy przypisują tej palmie cudotwórcze własności. Tłumy pielgrzymów wędrują do niej, znosząc wota i podarunki z wiarą, iż moc tajemnicza, którą posiada palma, uleczy ich dolegliwości i choroby i zapewni opiekę przed mocami piekielnemi.

Angielskie pisma, donoszące o tem niezwykłem zjawisku, podają jednocześnie wzmiankę, iż w pobliżu Liverpoolu, na fermie Yubsill, należącej do pastora Wasney'a, rośnie nad jeziorkiem duża wierzba, mająca obwodu do 3-ch metrów, która wydaje się również ożywioną jakąś tajemniczą siłą. Od czasu do czasu pochyla się ona zupełnie ku ziemi pod bardzo ostrym kątem, aby znów powrócić do swej poprzedniej, pionowej pozycji.

Jakkolwiek dziwnym wydaje się ten fakt, jednak setki ludzi obserwowało i nadal może obserwować to dziwne zjawisko, które gdyby nie rozmiary tych drzew, możnaby przypisać wyłącznie pływom różnic temperatur dniem i wieczorem.

DZIAŁ SZACHOWY

Pod redakcją HENRYKA KLINGA

STUDJUM NR. 14.

R. Reti, Czechosłowacja.

Białe: Ke5, p: a4, b5, h4 (4 fig.).
Czarne: Kf2, Gf3, p: a7 (3 fig.).



Białe zaczynają i wygrywają.

PARTJA NR. 37

grana w pojedynku, Berlin 30 maja b. r.

C. Ahues:	A. Brinckmann:
1. d2—d4	d7—d5
2. e2—e3	e7—e6
3. c2—c4	c7—c6
4. Sb1—c3	Sb8—d7
5. Gf1—d3	f7—f5
6. c4:d5	c6:d5
7. Sg1—h3	Sg8—h6
8. Sh3—f4	Sd7—f6
9. Gd3—b5 +	Ke8—f7
10. Sf4—d3	Gf8—d6
11. Sd3—e5 +	Gd6:e5
12. d4:e5	Sf6—g4
13. Hd1—d4	Hd8—c7
14. f2—f4	Sh6—g8
15. Gb5—e2	Gc8—d7
16. e3—e4	Sg8—e7 1)
17. Ge2 g4	f5:g4
18. f4—f5!	d5:e4 2)
19. f5:e6 +	Kf7:e6
20. Gc1—g5!	Gd7—c6
21. Hd4—c4 +	Ke6—f5
22. 0—0 + !	Kf5:g5
23. Sc3:e4 +	Kg5:g5
24. Hc4—f7 +	g7—g6
25. Se4—g3 +	Kh5—h6
26. Hf7—f4 +	Kh6—g7
27. Sg3—h5 +!	Poddał się. 3)

UWAGI.

1) Ofarowuje piona, którego Białe nie powinny przyjąć z powodu: 17. e:d e:d, 18. S:d5 S:d5, 19. H:d5+ Ge6 z korzyścią dla Czarnych.

2) Wskazane było 18... Hc4!

3) Nie pomagało też 26... g5, n. p.: 27. Hf7! H:e5, 28. Wae1.

KRONIKA SZACHOWA.

BERNO. Mistrzostwo miasta zdobył Teller 13 pkt. z 15 partj. bez przegranej, II. miejsce Pokorny 12 p., Inż. Olexa 11, Zinner 9 i pół, Kratky 9, Sveda i [illegible] da po 8 i pół Kahane 7 p.

FLORENCJA. W turnieju mistrzów I. miejsce zajęli Roselli i Singer po 6 i pół p., Marotti 5 i pół, dalsze miejsca obsadzili mniej znani i słabi szachiści.

HAMBURG. Do wszechświatowej olimpjady szachowej następujące państwa zgłosiły swój udział: Anglja, Austrja, Belgja, Danja, Finlandja, Francja, Holandja Islandja, Litwa, Łotwa, Meksyk, Niemcy, Norwegja, **Polska**, Rumunja, Szwecja, Węgry, Stany Zjednoczone, Hiszpanja i Czechy. Walka zapowiada się bardzo interesująco ze względu na doskonałe reprezentacje poszczególnych państw. Godne pochwały jest rozstrzygnięcie organizatorów; dziennie rozgrywać się będzie tylko jedną partję.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSOWEJ

Odjazd z placu św. Ducha w Krakowie. — Ważny od 15. czerwca 1930 r. — Ewentualne zmiany w rozkładzie jazdy zastrzeżone.

(Odległość kilometrów — Cena Zł)

Kraków—Alwernia. [illegible], Kaszów, Rybna, Brodła
Odjazd — Przyjazd
18·00 — 8·00
30 4·— 19·30 — 6·30

Kraków—Będzin. Krzeszowice, Chrzanów, Jaworzno, Modrzejów, Sosnowiec
12·00 15·00 — 9·30 13·30
14·30 17·30 — 6·40 10·40
Kursuje w piątki
15·00 18·00
79 7·60 17·30 20·30
W inne dnie
W soboty nie kursuje

Kraków—Biała. Kalwarja, Wadowice, Kęty
14·30 17·36 — 10·40
w piątki — 7·30
89 8·80 16·30 19·36
w inne dnie

Kraków—Busko. Słomniki, Miechów, Wielki Książ, Wodzisław, Jędrzejów, Pińczów
9·00 — 12·50
127 15·— 13·50 — 8·00

Kraków—Czernichów. Liszki
15·00 18·00 — 7·25 16·55
22 3·— 15·55 18·55 — 6·30 16·00

Kraków—Jasło. Niepołomice, Bochnia, Brzesko, Tarnów, Pilzno, Brzostek
149 12·— 17·00 — 11·41
22·11 — 6·40

Kraków—Jordanów (Osielec). Myślenice
72 9·— 15·00 16·00 9·00 9·50

Kraków—Kielce. Słomniki, Miechów, Wielki Książ, Wodzisław, Jędrzejów
Odjazd 7·00 12·30 16·00 18·30
117 12·60 Przyjazd 11·00 13·40 17·10 20·30

Kraków—Krynica. Mszana Dolna, Tymbark, Limanowa, Nowy Sącz
7·45 15·00 — 13·00 21·15
150 18·— 13·00 20·15 — 7·45 16·00

Kraków—Lanckorona. Mogilany, Krzywaczka, Izdebnik
8·15 14·30 — 11·25 18·25
35 11·— 9·40 15·54 — 10·00 17·00

Kraków—Limanowa. Myślenice, Mszana Dolna, Dobra, Tymbark
16·30 17·00 — 9·05 10·00
87 11·— 19·37 20·35 — 6·00 6·30

Kraków—Lipnica Murowana Łapanów, Trzciana, Rzegocina
Odjazd w soboty i niedziele 14·00 7·55
w piątki . . 15·00
65 7·20 w inne dnie 16·1[illegible]

Kraków—Liszki.
7·30 — 8·25
7·55 — 8·00

Kraków—Miechów. Słomniki
Odjazd 14·00 16·30 18·30 20·20
40 5·— Przyjazd 8·40 10·10 14·15 16·10

Kraków—Morawica. Mydlniki, Balice, Aleksandrowice
12·00 18·00 — 7·45 14·15
15 1·80 12·45 18·45 — 7·00 13·30

Kraków—Myślenice.
Odjazd
8·00 8·30 9·00 10·30 12·00
13·00 15·30 16·00 16·45 17·30
19·00 19·30 20·00
Przyjazd
7·40 8·10 8·10 8·40 9·10
9·10 9·40 14·10 14·10 15·10
32 4·— 16·10 17·10 18·10

Kraków—Mszana Dolna. Myślenice, Lubień
Odjazd 16·30 16·45 18·00
60 8·— Przyjazd 7·40 8·34 9·04

Kraków—Nowy Sącz. Niepołomice, Bochnia, Brzesko, Czchów
Odjazd 1)10·00 16·30 2)18·00
110 12·— Przyjazd 10·00 11·15 20·00
1) W soboty nie kursuje.
2) W piątki i soboty nie kursuje.

Kraków—Ojców
Odjazd 9·00 11·00 16·00 21·00
22 3·— Przyjazd 10·45 13·45 18·45 22·45

Kraków—Olkusz. Ojców, Skała, Pieskowa Skała, Sułoszowa
Odjazd — Przyjazd
8·00 18·30 — 8·49 13·02
51 5·90 10·02 20·14 — 9·00 11·00

Kraków—Proszowice.
Odjazd
9·00 13·00 17·00 18·00
19·00 20·00 21·00
Przyjazd
7·40 8·10 8·50
37 4·— 13·55 15·10 20·10

Kraków—Rabka. Myślenice. Chabówka
Odjazd
8·30 10·00 11·00 1)14·00 2)17·30
Przyjazd
70 10·— 10·30 11·30 17·30 20·00 21·00
1) W piątki o godzinę później.
2) W piątki o godzinę wcześniej.

Kraków—Skała. Modlnica, Ojców
Odjazd
9·00 13·00 14·10 18·00 19·30
Przyjazd
26 3·50 7·28 8·00 12·00 16·58 18·30

Kraków—Świątniki Górne. Świątniki
Odjazd 13·00 17·00 19·00
17 2·— Przyjazd 18·00 8·30 16·10

Kraków—Słomniki.
19·00 19·30 — 7·50 8·50
25 3·— 19·50 20·20 — 7·00 8.00

Kraków—Swoszowice.
Odjazd
7·00 8·00 8·00 9·30 10·00
11·00 12·00 12·00 14·00 14·30
16·00 16·00 17·30 18·00 19·15
Przyjazd
6·30 8·30 9·05 9.30 10·30
11.05 12·30 13·00 13·05 15·05
9 1·20 16·00 17·00 18·30 20·00

Kraków—Szczawnica. Chabówka, Nowy Targ, Czorsztyn, Krościenko
Przyjazd — Odjazd
8·30 15·30 — 13·00 20·00
120 18·— 13·00 20·00 — 8·30 15·30

Kraków Strzyrzyc. (Skrzydlna) Gdów, Dobczyce
Odjazd
Piątki, soboty i niedziele 15·00
Inne dnie . . . . . 16·00
59 7·— Przyjazd 7·20

Kraków—Wadowice.
51 5·— Odjazd 19·00 Przyjazd 7·40

Kraków—Wawrzeńczyce. Mogiła, Pleszów, Wyciąże, Cło, Igołomja
Odjazd
10·00 10·15 10·45 15·25 16·30
17·00 18·00
Przyjazd
6·57 7·00 7·31 7·35 13·20
30 3·— 13·20 14·00

Kraków—Wiśnicz. Wieliczka, Niepołomice, Bochnia
Odjazd — Przyjazd
W piątki . 14·30 — 8·40
54 4·50 W inne dnie 18·00 — 7·00

Kraków—Wolbrom. Słomniki Miechów
Odjazd — Przyjazd
17·30 — 9·10
61 7·50 19·45 — 7·00

Kraków—Zakliczyn. (przez Czchów) Wieliczka, Niepołomice, Bochnia, Brzesko, Czchów
Odjazd w piątki 13·30
inne dnie 15·30
88 8·— Przyjazd . . . 8·20

Kraków—Zakliczyn (przez Wojnicz). Wieliczka, Niepołomice Bochnia, Brzesko, Wojnicz
89 8·— Odjazd 16·00 Przyjazd 9·15

Kraków—Zaryta (Rabka) Myślenice, Lubień, Kasinka, Mszana Dolna
69 9·— Odjazd 9·00 Przyjazd 16·40

Kraków—Zawiercie. Słomniki, Miechów, Wolbrom, Pilica
94 10·— Odjazd 10·15 Przyjazd 19·09

Kraków—Zawoja. Sułkowice, Sucha, Maków
8·00 17·00 — 10·00 20·00
72 11·— 11·10 20·10 — 6·00 17·00

Kraków—Zakopane. Myślenice, Chabówka, (Rabka), Nowy Targ
Odjazd z Krakowa *6·30 8·00 *9·00 *19·00
*14·00 15·00 15·30 16·00
*16·30 *17·00
107 16·—

Zakopane—Kraków.
Przyjazd do Krakowa *10·25 10·55 *11·25 11·55
*12·55 13·20 19·49 *21·19
*22·49 23·49
*Kursuje od 15. 6. do 19. 9. w razie potrzeby

Odjazd z Krakowa, Plac św. Ducha **Przyjazd** do Krakowa, Plac św. Ducha

KRONIKA

Wschód słońca	Lipiec	Zachód słońca
3. m. 48	27	19. m. 37
	Niedziela	
	2 Ab 5690	

Na pomnik Maurycego Gottlieba

złożyli w dalszym ciągu: pp. Zenon Beres 5 zł, Jakób Sprung 5 zł, dr. W. Berkelhammer 5 zł.

Nowy Targ ośrodkiem lotniczego ruchu turystycznego

Za dni parę uzyska Zakopane, nasze największe uzdrowisko Polski połączenie lotnicze z całym krajem oraz zagranicą przez otwarcie pierwszego w Polsce lotniska turystycznego w Nowym Targu, skąd wygodne autobusy, będą odwozić turystów i sportowców lotników do Zakopanego. Komitet Wojewódzki LOPP w Krakowie oraz Komitet Powiatowy LOPP w Nowym Targu zabiegają usilnie, aby w ślad za otwarciem lotniska jak najszybciej uruchomiono pierwsze taksówki lotnicze do Nowego Targu z Krakowa, skąd na wezwanie będzie można w każdej chwili odbyć lot do Nowego Targu, względnie lot turystyczny nad Tatry.

Na uroczystość otwarcia i poświęcenia lotniska przybędą również minister robót publicznych i lotnictwa Francji, którzy w dniu 2-go sierpnia bawić będą w Krakowie. W związku z tem przybędą prawdopodobnie do Nowego Targu minister komunikacji inż. Kühn, przedstawiciele władz lotniczych wojskowych i cywilnych.

Nowo zbudowane lotnisko ma kształt koła o promieniu 600 mtr. podejścia ze wszystkich stron i pod tym względem przewyższy najlepsze lotniska turystyczne w Szwajcarji.

Dla ułatwienia wzięcia udziału w powyższej uroczystości najszerszej publiczności, Związek Turystyczny Krakowie uruchomi w dniu 3-go sierpnia osobne autobusy do Nowego Targu za opłatą 24 zł tam i z powrotem. Wyjazd nastąpi rano o godz. 6-tej, powrót po ukończeniu imprez programowych. Zgłoszenia przyjmuje Związek turystyczny do południa w sobotę 2-go sierpnia. Wyjazd koleją do Nowego Targu rano o godz. 4.15 poc. posp. powrót również poc. posp. o godz. 18.20 i godz. 22.45 wieczór do Krakowa.

Szczepienia ochronne

W r. ub. w Rzplitej Polskiej dokonano 182,245 szczepień przeciwko durowi brzusznemu, z czego w województwach centralnych 110.748, we wschodnich 10.837, w zachodnich 18.648, a w południowych 41.912. W tymże okresie dokonano szczepień przeciw cezrwonce 14,686, w centralnych województwach 349, we wschodnich 6.670, w zachodnich 7.539, a w południowych 128. Szczepień przeciw płonicy dokonano 130.020, z czego w centralnych województwach 65.474, we wschodnich 46.712 w zachodnich 20.919, a w południowych 2.915.

O należytą kontrolę mleka

Urząd wojewódzki w Krakowie komunikuje: Celem zaradzenia niehigjenicznemu sposobowi dostarczania mleka do miasta Krakowa, jakoteż i po uzdrowiskach zchodniej Małopolski, zwołał p. wojewoda dr. Kwaśniewski w dniu 26 bm. konferencję w gabinecie prezydjalnym województwa. W konferencji tej która odbyła się pod przewodnictwem p. wojewody, wzięli udział jako referenci dr. inż. Sondel, inspektor wydziału rolnego i radca wydziału samorządowego Milanicz, nadto radca wydziału weterynaryjnego Hajdukiewicz, przedstawiciele miasta chemik miejski dr. Moroz, starszy lekarz miejski dr. Łukowski i komisarz Kamiński, przedstawiciele Związku Ziemian, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Patronatu Spółdzielni Rolniczych i dyrektor Związku Mleczarskiego. Referaty dotyczyły wzmocnienia kontroli nad dostarczauem mlekiem i sprawy utworzenia centralnej rozlewni mleka dla miasta Krakowa i zdrojowisk małopolskich. Co do punktu pierwszego postanowiono nawiązać ścisły kontakt między Urzędem dla badania środków spożywczych a producentami mleka celem współdziałania przy wykrywaniu nadużyć ze strony dostarczających mleko do miasta. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa druga. Dążeniem bowiem władz wojewódzkich jest stworzenie w Krakowie dużej spółdzielczej rozlewni mlecznej, obliczonej na 25.000 litrów dziennie. Koszta uruchomienia tej instytucji obliczano na przeszło 1.000.000 zł. Na konferencji oświadczono się za stworzeniem rozlewni, oraz postanowiono rozpocząć energiczne kroki celem uzyskania odpowiednich funduszów, potrzebnych do zrealizowania powziętej uchwały.

—o—

— DYŻUR APTEK. Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i pl. Zgody 20. Tylko dyżur dzienny mają apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradomska 6 i Karmelicka 9, zaś tylko nocny: ul. Kalwaryjska 27.

— PREZES OKRĘGOWEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWOWEJ W KRAKOWIE dr. Włodzimierz Kraus rozpoczął kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. W kierownictwie Izbą Kontroli zastępuje go wiceprezes dr. Longin Womela.

— DYREKTOR WYŻSZEGO URZĘDU GÓRNICZEGO W KRAKOWIE inż. dr. Meyer Antoni rozpoczął z dniem 26 bm. urlop wypoczynkowy. Kierownictwo urzędu objął naczelnik wydziału inż. Julijusz Mokry

— ECHA POBYTU CZŁONKÓW MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU KOMUNIKACYJNEGO W KRAKOWIE. Międzynarodowy Związek Tramwajowy w Brukseli, którego członkowie w pierwszych dniach lipca br. bawili w Krakowie, zwiedzając miasto i okolicę podejmowani przez gminę miasta Krakowa, dyrekcję tramwajów, tudzież Izbę przemysłowo- handlową, nadesłał obecnie na ręce prezesa Izby p. Epsteina podziękowanie za gościnę i serdeczne przyjęcie, z którego każdy z uczestników wywiózł jak najmilsze wspomnienie.

— 12 ZACHOROWAŃ NA SZKARLATYNĘ, 3 na czerwonkę, po 2 na koklusz i odrę, oraz 1 na tyfus brzuszny zgłoszono w ub. tygodniu w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie.

— AUTOBUS ULEGŁ ROZBICIU wczoraj rano na drodze w Bonarce wskutek najechania na przydrożną wierzbę. Wypadku w ludziach nie było. Auto usunęła z drogi straż pożarna z Podgórza.

— POTRĄCONY ZOSTAŁ na rogu ul. Strzeleckiej wachlarzem autobusu tramwajowego Nr. Kr. 96097 Jan Wiluś (lat 58) zam. przy ul. Mogilskiej l. 8, wskutek czego upadł na jezdnię i doznał lekkich uszkodzeń na głowie.

— POD KOŁAMI ROWERU. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił wczoraj wieczorem pierwszej pomocy Annie Baran (lat 14), zam. przy ul. Gumniska g. 12, którą w Płaszowie na ul. Myśliwskiej potrącił rowerzysta tak nieszczęśliwie, że doznała złamania obu kości lewego podudzia. Ofiarę nieostrożnego rowerzysty przewieziono do szpitala.

— ROWER. Florek Dominik, woźny zam. przy ul. Nowa Olsza l. 24 zgłosił do policji, że dnia 25 bm. skradziono mu z bramy domu przy ul. Syrokomli 2 rower wartości 250 zł.

— NOWOCZESNY ALCHEMIK. Nowakowski Władysław (lat 29) ze Lwowa, stolarz, przytrzymany został za oszustwo przez sprzedawanie metalowych pierścionków za złote.

Interwencja Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie

przeciw rygorystycznemu ściąganiu zaległych podatków

Udział Izby w Wystawie Jajczarskiej — Sprawa traktatów handlowych i kontroli nad wywozem produktów rolnych

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Izby przemysłowo- handlowej uchwalono między innemi przyłączyć się do wspólnej interwencji Izb przemysłowo- handlowych w Polsce w Ministerstwie Skarbu w związku ze wzmożoną obecnie akcją egzekucyjnego ściągania zaległości podatkowych. Interwencja ta ma na celu spowodowanie władz skarbowych do wydania zarządzenia, aby wszelka egzekucja zaległości podatkowych rozpoczynała się od wysłania karty upominawczej, zakreślającej termin 30-dniowy do zapłaty zaległej kwoty, z zagrożeniem, że dopiero po bezskutecznym upływie tego terminu wdrożone zostaną natychmiast dalsze kroki egzekucyjne.

Obecny udział Izby przemysłowo- handlowej w Krakowie w akcji w sprawie egzekucyj podatkowych jest powtórzeniem analogicznego kroku, jaki Izba na własną rękę przedsięwzięła już w drugim kwartale ub. roku.

W dalszym ciągu uchwalono wziąć udział w organizowaniu Wystawy Jajczarskiej, w czasie tegorocznych Targów Wschodnich we Lwowie. W tym celu postanowiono rozpocząć propagandę wśród kupiectwa eksportującego jaja zagranicę za jaknajszerszem wzięciem udziału w Wystawie. Ze swej strony przygotowuje Izba dokładnie opracowaną statystykę, ilustrującą rozmiary eksportu tego artykułu z zachodniej Małopolski, wraz z wyszczególnieniem krajów, dokąd kieruje się eksport jaj z tutejszego okręgu.

Ponadto omawiano na Zarządzie Izby sprawę wprowadzenia w życie traktatów handlowych, oraz przyłączono się do ogólnego stanowiska Związku Izb, który sprzeciwia się oddawaniu kontroli nad wywozem produktów rolnych Ministerstwu Rolnictwa. Zgodnie ze stanowiskiem wszystkich Izb, Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie sprzeciwiła się tej koncepcji, wychodząc z założenia, że

a) nadzór nad wszystkiemi instytucjami uprawnionemi do wystawiania zaświadczeń powinien nadal należeć do Ministerstwa Przemysłu i Handlu,

b) eksport towarów jest funkcją wyłącznie handlową, a temsamem i nadzór nad nim winien wyłącznie należeć do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wreszcie Zarząd powitał z dużem uznaniem akcję Banku Polskiego w sprawie większego niż dotychczas rozpowszechnienia w obrocie wekslowym — weksli ciągnionych.

— Z KRONIKI ARESZTOWAŃ. Włoszczyna Władysław (lat 18) robotnik przytrzymany został pod zarzutem kradzieży garderoby wartości 200 zł na szkodę Jana Wojtonia zam. przy ul. Różanej l. 25. — Kolompar Julja (lat 38) cyganka, przytrzymana została za kradzież gotówki 200 zł na szkodę Janiny Wójtowicz zam. przy ul. Szerokiej l. 8. — Kupiec Władysław (lat 27) z Krzyszkowic przytrzymany został za usiłowaną kradzież kur na szkodę plutonowego Duszyńskiego, zam. w V. Bastjonie. — Kret Stanisław (lat 18) bez zajęcia przytrzymany został za kradzież bielizny wartości 30 zł z wozu na szkodę Wawrzyńca Cebularza z Mogiły.

— POŻAR wybuchł wczoraj nad ranem na ul. Miodowej za wiaduktem kolejowym opodal tartaku. Zapalił się na terenie kolejowym parkan z progów kolejowych. Ogień który prawdopodobnie wznieciły poprzedniego dnia bawiące się obok parkanu dzieci, wkrótce ugaszono. Szkody nie powstała żadna.

— ZAKOPANE. Dziś w niedzielę 27 bm. o g. 11-tej przedpoł. w sali Morskiego Oka uroczysta Akademja Herzlowska z współudziałem pp. drów I. Schwarzbarta, I. Krittensteina, E. Tischa, J. Frenkla oraz wybitnych sił artystycznych.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Na Bliższym i Dalszym Wschodzie

Z Londynu donoszą: Przywódca egipskiej delegacji na kongres Unji międzyparlamentarnej, jaki obradował w Londynie, p. Makram Pasza otrzymał z Kairu wiadomość, że rozwiązany przez króla egipskiego parlament zbierze się i poweźmie uchwałę ustanowienia rady regencyjnej. Uchwała taka oznaczałaby w praktyce detronizację króla Fuada. Ponieważ jednak król Fuad nie myśli o abdykacji, a także obecny premjer egipski, Sidy Pasza sprzeciwia się zwołaniu parlamentu, oczekiwane są dalsze rozruchy w Egipcie, gdzie obawiają się proklamacji i republiki. W Kairze skoncentrowano też silne oddziały wojska; za ewentualne rozruchy rzuci rząd egipski odpowiedzialność na partię „Wafd'u“.

Wedle wiadomości, nadchodzących z Szanghaju, zanosi się w Pekinie na proklamację nowego rządu Kuomintangu, którego sprężyną byłby Wang—Czing—Way, przywódca reformatorskiego skrzydła Kuomintangu. Wang—Czing—Way, który udał się podobno z Hong-Kongu do Pekinu, powołać ma niemilitarny rząd, w którym współpracowaliby przedstawiciele także innych grup „Kuomintangu“ aż po lewicowych radykałów. Czang—Kay—Szek uważa jednak współpracę nowej koalicji Kuomintangu za pozbawioną trwałości i możności realizacji.

ANATOL MEMORSKY

Z rąk do rąk

Malena weszła do swojej pracowni, znajdującej się na piątem piętrze. Gdy otwierała drzwi zauważy ła odrazu, że na ziemi leży rzucony przez listono sza list. Charakter pisma wydał się jej znajomy. Zdjęła z głowy swą czapeczkę baskijską, energicz nem potrząśnięciem doprowadziła do porządku pu szyste loki krótko ścięte i zbliżyła się do otwar tego okna. Usiadła na parapecie, otworzyła koper tę i zagłębiła się w czytanie listu.

— „Kochana! Aczkolwiek zobaczymy się dziś wieczorem, nie mogę pozbyć się chęci odwiedze nia Pani raz jeszcze. Nie zastałem Pani i dlatego pragnę w tych kilku wierszach napisać, co myślę. Gdy wczoraj koło Pani siedziałem i spoglądałem na cudne włosy, przypomniała mi się nagle blada Judyta, siedząca obok powalonego jej ręką Holo fernesa. Włosy Pani dziwnie przypominały hełm, taki nosiła Judyta. Oczy Pani były zimne i surowe. Zdawało mi się, że w rękach Pani znajduje się szty let. Zrobiło mi się bardzo przykro. A przecież chcia łem wyznać, że Panią kocham.

Oddany R.".

Marlena uśmiechnęła się drwiąco. Położyła list na parapecie, niezadowolonym ruchem.

— Jeszcze jeden, — powiedziała głośno. — Że też ci ludzie nie potrafią pozostawać w towarzy skich stosunkach. Tak się miło pracowało razem w mojej pracowni malarskiej, a teraz oczywiście będę musiała pożegnać go, przecież nie mogę po zwolić, by wzdychał i robił do mnie słodkie miny.

Poszła w głąb pokoju. W tej chwili wiatr porwał list, leżący na oknie i uniósł go z sobą...

• • •

O piętro niżej na balkonie siedziała pani Schre der, zajęta cerowaniem skarpetek dla dzieci i męża. W tej właśnie chwili skończyła żmudną pracę. Nagle wiatr dorzucił jej do nóg jakiś biały skra wek papieru, podniosła i przekonała się, że jest to list. Zaciekawiona zaczęła czytać. W liście mó wiono o miłości, tak ładnie, jak ona nigdy nie sły szała. Nie rozumiała tylko tego, co mówiono o Ju dycie i Holofernesie, ale wyobraziła sobie to bar dzo łatwo. O Judytę pokłóciło się dwóch rywali, gdyż obaj ją kochali i jeden z nich, Holofernes, został zabity w pojedynku. Judyta to pewnie ta ma larka na górze. Ach, jakie to życie jest piękne. — tylko ona nigdy nie mogła poznać tego życia. Gdy weszła do pokoju i zobaczyła swego męża, jak zwykle pogrążonego w czytaniu gazety, czuła, że go od tej chwili będzie nienawidzieć. Taki prozaik! Nigdy w życiu nie mówił do niej tak pięknie, jak ten nieznajomy. Po chwili wyszła z powrotem na balkon, by przynieść koszyczek z nićmi. List poło żyła narazie na stoliczku. W tej chwili jednak wiatr porwał go i uniósł z sobą.

• • •

Doktor Schiffbauer, mieszkający na drugiem pię trze, otworzył okno swego gabinetu. W zamyśleniu spacerował z kąta w kąt. Wiatr poruszał lekko le żącymi na biurku rulonami papieru i kartkami ręko pisu jego powieści z czasów wojny 7—letniej. Nie mógł dzisiaj zabrać się do pracy. Miał właśnie napi sać listy miłosne od hr. Starhenburga, austrjackie go posła w Paryżu do Markizy Pompadour. Ale nic mu nie przychodziło do głowy. Gdy w swej wę drówce po pokoju zbliżył się do okna, zauważył, że pomiędzy kwiatami, stojącymi na parapecie, u tkwił jakiś papier. Machinalnie wziął go do ręki. Przeczytał i nagle radośnie pobiegł w kierunku biur ka. Znalazł rozwiązanie dla swej powieści. Znalazł list, którego potrzebował. Ten list miłosny, który wiatr przyniósł niewiadomo skąd, da się dosko nale zużytkować w jego powieści i napisał:

— ...„pani włosy przypominały mi srebrny hełm Markizo... a ja czułem się jak Holofernes, który niegdyś stracił głowę... również przez kobietę...

List malarza R. do Marleny został uwieczniony w powieści.

• • •

Portierka, pani Schulz, sprzątając mieszkanie Dr. Schiffbauera, wyniosła na śmietnik kosz z papiera mi. Kosz był tak pełen, że gdy go podniosła, spadł na ziemię jakiś papier. Pani Schulz podniosła go i machinalnie włożyła do kieszeni fartucha. Po upły wie godziny portierka została posłana przez jedną z lokatorek domu do sklepu kolonialnego pana Wein berga, mieszczącego się naprzeciwko. Zakupiła sze reg rzeczy. By nie omylić się w rachunku, spisała wszystkie wydatki na papierze, który wyjęła z kie szeni. Wydatki zgadzały się. Z koszem w ręku po wróciła więc do domu.

Pani Weinberg szykowała się właśnie do wy jścia. Ponieważ męża nie było, chciała mu dać do kładnie sprawozdanie z obrotów, jakie były w skle pie w czasie jego nieobecności. Na tej samej kartce więc, na której pisała pani Schulz, zsumowała je szcze i inne wpływy kasowe i zaniosła kartkę do swego mieszkania. Położyła ją na kredensie, a sama udała się do sypialni, aby się przebrać. W tej chwili przyszedł do domu p. Weinberg. Pierwsze wejrze nie, jakie rzucił na kredens, padło na kartkę papieru. Podniósł ją i ze zdumieniem przeczytał list miłosny. Dla niego było to jasne. Żona go zdradzała. Z hamo waną wściekłością zgniótł lis tw ręku, rzucił go o ziemię i wbiegł do sypialni.

Nie będziemy dokładnie opisywali sceny małżeń skiej, jaka tam nastąpiła. P. Weinberg pienił się ze złości. Pani Weinberg nie wiedziała, o co chodzi. Gdy wreszcie pan Weinberg powiedział, o co cho dzi, żona próbowała mu wytłómaczyć, że był to ra chunek, że nie wie o żadnym liście miłosnym.

— To fałsz, to kłamstwo, — wołał pan Weinberg.

— Sprawdź, — odparła jego żona.

Pan Weinberg pobiegł do stołowego pokoju, by podnieść kartkę, którą rzucił, ale kartka potoczyła się w kąt, tam znalazł ją mały kotek i podarł na drobne strzępki.

Pan Weinberg nigdy nie uwierzył żonie, że nie wiedziała o żadnym liście miłosnym, ale sprawdzić tego już nie mógł!

Dziwna wędrówka listu została zakończona.

Z MODY.

Parę nowych modeli kloszowych



Dajemy dzisiaj naszym Czytelniczkom kilka ładnych modeli kloszowych. Moda kloszowa na dal pozostaje dominującą, tak dla osób smu kłych, jak i dla figur pełniejszych, gdyż prze konano się, że dobrze skrojona suknia klosz owa nie poszerza, przeciwnie, jeszcze wysmu kla Musi być naturalnie, dobrana do postaci i — główny warunek — dobrze skrojona. Klosze są teraz noszone nietylko przy sukniach wiecz orowych i południowych, ale także przy skrom nych sukniach przedpołudniowych, a nawet sportowych.

Pierwszy model, to suknia ze sztucznego jedwabiu, w drobny wzorek, w dwie falbany, obie dzwonowe. Model 2) suknia płaszczowa, w formie pryncesy, dołem szerokie klosze. Model 3) szykowna suknia z paskiem, spódni czka kloszowa. Model 4) suknia wieczorowa, z malowanej gazy lub wzorzystej crepe de chiny, szeroka spódnica w dzwony, z tyłu ma ła pelerynka. Model ostatni — suknia z aksam itu, jasna kamizelka, całkiem nisko osadzone klosze.

„EWA"

Nr. 29 z 27 bm. tygodnika „Ewa" zawiera: Dr. Alice Salomon: Ideał wychowania kobiece go — stuprocentowa kobieta; Córka twórcy Esperanta w Palestynie; Historja o człowieku, który chciał być uczciwy; Słomiany wdowiec (nowela Alicji Braun); poezje St. Pomera; Ko bieta w domu; Dziecko; Kronika życia. — Adres: „Ewa", Warszawa, Nowolipie 13.

Co oznacza „W.A.C."?

Dyplom „WAC" jest najwyższem odznacze niem dla amatorów krótkofalowców. Litery „WAC" znaczą: „worked all continents". Dy plom ten wręczony jest amatorom tylko pod tym warunkiem, że nawiążą kontakt z jednym conajmniej amatorem na każdym kontynencie Dyplom ten wydaje stowarzyszenie „Interna tional Amateur Radio Union" (IARU). Istnienie wielkiej ilości amatorów „WAC" jest najlep szym dowodem, że nadawania amatorskie sto ją na wysokim poziomie technicznym.

NOWA STACJA NADAWCZA W FINLANDJI

W tych dniach została uruchomiona w Pasili nowa stacja nadawcza. Stacja ta pracuje na długości fal 221,4 z energją 10 KW.

Gwałtowne zaostrzenie sytuacji w Egipcie

Wafd zwołał posiedzenie parlamentu — Votum nieufności dla rządu — Odmowa płacenia podatków

Kair. 26. 7. PAT. Jakkolwiek król Fuad nie zgodził się na prośbę stronnictwa Wafdu zwołania specjalnej sesji parlamentu, to jednak dzisiaj w nocy w klubie Wafdystów odbyło się nadzwyczajne posiedzenie parlamentarne. Uchwalono wniosek o votum nieufności dla rządu Sidky Pasza. Po zebraniu Nahas Pasza oznajmił, że stronnictwo przystępuje do natych miastowej organizacji kampanji niewspółdziałania z rządem z równoznaczną odmową płacenia podatków. Komitet wykonawczy stronnictwa oświadczył, że w dniu dzisiejszym nie będzie żadnych manifestacyj.

Wojsko na ulicach Kairu

Kair. 26. 7. PAT. Poczynione zostały przez władze wszelkie zarządzenia, aby na wypadek ewentualnych zebrań wafdystów zapobiec rozruchom. Główne punkty miasta zostały obsadzone przez wojsko. Sytuacja w mieście normalna. Sklepy i urzędy otwarte.

Awionetki na terenie Polski

Poznań 26. 7. PAT. Dziś, o godz. 13.15 przyleciał z Wrocławia na lotnisko w Ławicy lotnik angielski Butler na awionetce „K5". Przy lądowaniu złamało się śmigło awionetki. Pogoda w Poznaniu zła. Termin dalszego lotu Butlera narazie niewiadomy.

* * *

Poznań 26. 7. PAT. W dalszym ciągu przybyły z Wrocławia na lotnisko w Ławicy trzy awionetki: angielska „K3", lotnik Broad, o g. 13.28, angielska „K1" lotnik Thorn, o godzinie 1336, niemiecka „B8", lotnik Poss, o godz. 13.46.

Poznań. 26. 7. PAT. Dziś, o godzinie 15.49 wystartował z Poznania do Warszawy lotnik niemiecki Poss na awionetce „B8".

W Warszawie

Warszawa. 26. 7. Sin. Z Poznania przybyły dziś do Warszawy awionetki: Habsburg-Bourbon, Passwaldt i Morzik. Z Poznania startowali: Poss o 15.49, przybył do Warszawy 17.24, Horn startował o 17.44, do Warszawy przybył o 19.15, wreszcie Broad startował o 17.46, do Warszawy przybył o 19.09. Lotnikowi Butlerowi złamało się śmigło, wobec czego kolonja mechaników warszawskich wysłała mu nowe śmigło.

Inż. Rutenberg wystąpił z komitetu ratunkowego

Paryż. 26. 7. ŻAT. Inż. Rutenberg zrezygnował ze stanowiska członka palestyńskiego komitetu ratunkowego. Na zapytanie przedstawiciela ŻATrej Feliks Warburg oświadczył, że rezygnację Rutenberga należy sobie tłómaczyć w ten sposób, iż komitet ratunkowy znajduje się w przeddzień ukończenia swoich prac. Rutenberg zaś pragnął się uwolnić od tych obowiązków, aby całkowicie poświęcić się innym sprawom.

Lokaut w wiedeńskim przemyśle drukarskim

Wiedeń. 26. 7. PAT. W ciągu dnia dzisiejszego wypowiedział cały szereg przedsiębiorstw drukarskich na mocy uchwały swego związku personelowi drukarskiemu pracę. Stało się to na razie tylko w przedsiębiorstwach mniejszych.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

OFICER BELGIJSKI POD ZARZUTEM SZPIEGOSTWA. W Brukseli rozpoczął się przed trybunałem wojskowym sensacyjny proces przeciwko por. Jorisowi, któery oskarżony jest o zdradę tajemnic wojskowych i szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Por. Joris pracował w ministerstwie obrony narodowej.

WYDALONY Z POSIEDZENIA IZBY GMIN poseł z Labour Party Beckett, który „wsławił się" zabraniem berła przewodniczącego ze stołu, zjawił się i z miejsca zaczął zasypywać interpelacjami ministra spraw wewnętrznych. Niewątpliwie doszłoby znowu do skandalu, gdyby nie towarzysze partyjni, którzy zawczasu uspokoili krnąbrnego posła.

BUDYNEK SOWIECKIEJ MISJI HANDLOWEJ W PARYŻU wystawiony zostanie w najbliższych dniach na publiczną licytację naskutek skargi wniesionej przez prywatnych oskarżycieli przeciw ko upaństwowionemu towarzystwu okrętowemu w Rosji. Sąd uznał pretensję (wynoszącą 10,000 funtów) za uzasadnioną i nałożył sekwestr na cały majątek handlowej misji sowieckiej w Paryżu. — Rekurs misji sowieckiej przeciwko sekwestrowi został odrzucony. — Decyzja sądu francuskiego świadczy w każdym razie o pogorszeniu się stosunków francusko-sowieckich.

Makkabi — Wawel 2:1 (0:1)

Mistrzostwa klasy A.

Wczorajsze zawody piłkarskie pomiędzy czołowymi drużynami Krakowa należały do bardzo zajmujących. Już sama stawka tych zawodów emocjonowała w wysokim stopniu publiczność, która pomimo deszczu stawiła się dość licznie. O ile bowiem wygrana Makkabi dawała biało-niebieskim prawie że pewne szanse na wojście do rozgrywek finałowych, o tyle ewentualna przegrana wysuwała drużynę Podgórza przed Makkabi.

Gra na śliskiem boisku prowadzona do przerwy ze zmienną przewagą. Zaraz po rozpoczęciu uzyskuje Wawel prowadzenie ze strzału samobójczego jednego z graczy Makkabi. Makkabi stara się za wszelką cenę wyrównać. Wawel jednak gra bardzo ostro, chwilami nawet brutalnie. Nowak i Feluś w szczególności grają bardzo faul. Po przerwie Makkabi podejmuje silne tempo i atakuje przeciwnika, który jest teraz w zupełności w defenzywie. Piękny przebój Selingera II kończy się przykrą kontyzuzją tego gracza, spowodowaną ostrą grą przeciwnika. Karnego wyzyskuje pewnie Holzmann, Niedługo potem wraca Selinger na boisko i po udanym przeboju ustala wynik dnia.

Najlepsi z Makkabi Elsner, Selingerowie, Osiek, i młody obrońca Hauptmann. Sposób prowadzenia zawodów przez p. Rutkowskiego budził poważne zastrzeżenia. Dopuścił on do ostrej gry Wawelu, krzywdząc kilkakrotnie drużynę Makkabi swemi rozstrzygnięciami.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE. Dzisiaj o 5 pop. w Parku Krakowskim początek międzynarodowych zawodów pływackich i w pilce wodnej. Bez względu na pogodę.

KOMUNISTYCZNY REDAKTOR Stibi został przez sąd Rzeszy skazany na dwa lata ciężkiego więzienia za zdradę stanu.

18 KOMUNISTÓW PRZED SĄDEM WOJSKOWYM. Finlandzki minister spraw wewnętrznych podpisał dekret o oddaniu 18 komunistów pod sąd wojskowy, 13-tu z nich znajduje się w więzieniu. a między nimi morderca gen Unto, niejaki Bauman.

POLICJA W KASYNIE. Do gmachu kasyna w Warnemünde w czasie najlepszej gry wkroczyła policja, która skonfiskowała żetony służące do gry oraz zabrała ruletkę ku wielkiemu żalowi graczy. Powodem wkroczenia policji było podejrzenie nieuczciwej gry, uprawianej przez krupierów kasyna.

Premjer Sławek w Spale

Warszawa. 26. 7. Sin. Premjer Sławek wyjechał dziś do Spały, gdzie odbył konferencję z p. Prezydentem. Konferencja ta pozostaje w związku z wyjazdem p. Prezydenta do Estonji.

Znowu pogłoski o bliskiem „rozstrzygnięciu"

Warszawa. 26. 7. Sin. W kołach zbliżonych do sanacji twierdzą że należy się spodziewać w najbliższych dniach pociągnięć przyspieszających okres zamknięcia sesji sejmowej i rozwiązania nowych wyborów.

Rozłamy w obozie legjonowym

Warszawa. 26. 7. Sin. Pisma opozycyjne podają, że w związku z zapowiedzianym zjazdem legjonistów w poszczególnych oddziałach związku dochodzi do wzajemnej dyskusji dość ostrej między grupą demokratyczną a między zwolennikami obecnego reżimu. Do rozłamu doszło już w Zagłębiu Dąbrowskiem. Rozłamu należy się również spodziewać w Kieleckiem.

Narada w sprawie reformy systemu podatkowego

Warszawa. 26. 7. Sin. W ministerstwie skarbu odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu podatkowego, powołanego do reformy systemu podatkowego. W posiedzeniu, któremu przewodniczył min. Matuszewski wziął udział jeden z sędziów Najwyższego Trybunału Administracyjnego, nadto poseł Byrka, prof. Markowski i prof. Zawadzki.

Sejmowa komisja wróciła z Chełma

Warszawa. 26. 7. (Sin) Wczoraj wieczorem powróciła z Chełma nadzwyczajna komisja sejmowa do zbadania sprawy budowy tamtejszej dyrekcji kolejowej. Komisja, której przewodniczył poseł Solański, bawiła w Chełmie dwie doby, zwiedzając całokształt budowy gmachu w towarzystwie delegata ministerstwa komunikacji oraz miejscowego kierownika budowy. Komisja odbyła na miejscu dwa posiedzenia, w czasie których przesłuchano szereg świadków.

Kompromis z Sejmem śląskim

Katowice. 26 7. PAT. Na konferencji, jaka odbyła się wczoraj pomiędzy wicewojewodą Żurawskim a wicemarszałkiem Sejmu śląskiego Roguszczakiem, wicewojewoda oświadczył, iż rząd przyjął drugą z propozycyj, wysuniętych przez sejm śląski. W związku z tem wojewoda przedstawi budżet śląski od 1 września br. do 31 marca 1931 radzie wojewódzkiej w pierwszej połowie sierpnia a w drugiej połowie sierpnia sejmowi śląskiemu.

Waldemaras stara się o katedrę w — Wilnie?

Warszawa. 26. 7. Sin. Krążą pogłoski, że Waldemaras, który wysiedlony został z Litwy, ubiega się o stanowisko profesora literatury litewskiej na uniwersytecie wileńskim.

P. Klotz opuszcza Lwów

Warszawa. 26. 7. Sin. Starosta grodzki we Lwowie, p. Klotz ustępuje ze swego stanowiska i zostaje przeniesiony do centrali ministerstwa spraw wewnętrznych.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 26. 7 PAT Paryż 20.24 i pół, Londyn 25.04 i jedna czw., N. Jork 5.14.55, Belgja 71.95, Włochy 25.95 i pół, Berlin 122.88, Wiedeń 72.71, Praga 15.26, Warszawa 57.90, Budapeszt 90.21 i pół, Białogród 9.12 i pół, Bukareszt 3.06

— NOWY TARG! Staraniem oddziału "WIZO" w Nowym Targu, odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu „Czytelni żydowskiej" odczyt red. dr M Kanfera n. t. „Małżeństwo na ławie oskarżonych"

Wolne posady

POSZUKUJE się młodego, ruchliwego praktykanta, władającego językiem polskim i niemieckim, do natychmiastowego wstąpienia do branży tekstylnej. Oferty pod „Natychmiast" do Adm. „N. Dziennika". 2473x

STENOTYPISTKI polsko—niemieckiej, biegle piszącej na maszynie, poszukuje zaraz firma Józef Wasserlauf, ul. Zielona 25, II. piętro. 1082g

DROGUISTA znajdzie posadę. Warunki podać do Adm. „N. Dziennika" pod „Droguista".

UCZENICA do modniarstwa i praktykantka do sklepu potrzebne do firmy Jadwiga Cypes, Poselska 20. 2466x

POSZUKUJE koncypienta z wytrawną praktyką prowincjonalną do wstąpienia od 1go września: Adwokat Dr. Blech w Gorlicach. 2478x

ZDOLNA kelnerka? przyjmie się zaraz. Wiadomość: Restauracja pod Gwiazdą, Rynek Główny L. 12. 1086g

Sprzedaż

Światowej sławy rowery marki WAFFENRAD



zastępuje: **Leopold Hutterer** Kraków ul. Grodzka 43

URZĄDZENIA KUCHENNE, przedpokojowe i pokoje dziecięce w wielkim wyborze poleca „Specjalność" Sławkowska 12 w podwórzu. 1705er

Pyjamy damskie, męskie i dziecięce po niskich cenach sprzedaje **Wytwórnia Kraków, ul. Koletek L. 1, III. p.** 1683er

OKULARY najtaniej: Grossler, optyk, Grodzka L. 41, własna pracownia

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład Sebastjana 7. 595x

Posad poszukuję

BUCHALTER—bilansista, samodzielny korespondent polsko—niemiecki, z kilkunastoletnią praktyką w handlu i przemyśle, wszechstronnie rutynowany — przyjmie stałą posadę lub jako buchalter dochodzący. Zgłoszenia z grzeczności — Skrytka pocztowa 91, — Kraków 1. 1071g

RUTYNOWANY KOMERCJALISTA z długoletnią praktyką biurową w przemyśle drzewnym, prowadzący dział sprzedaży, energiczny, biegły korespondent polsko—niemiecki, znający również język francuski, szuka odpowiedniego zajęcia. — Obejmie również zastępstwa lub jako podróżujący. — Branża obojętna. — Referencje pierwszorzędne; w razie potrzeby da zabezpieczenie. — Zgłoszenia pod „J." do Adm. „N. Dziennika". 1063g

BUCHALTER—bilansista, korespondent polsko—niemiecki, z kilkuletnią praktyką, siła pierwszorzędna, szuka odpowiedniej posady. Miejscowość obojętna. — Wymagania skromne. — Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 135. 1088g

ZDOLNEGO ekspedjenta i ekspedjentki do działu galanteryjno—kosmetycznego poszukuje się. Zgłoszenia u firmy Wilhelm Rückel, Krakowska 14. 1076g

ZASTĘPCA reprezentatywny obejmie zastępstwo za prowizją. Zgłoszenia pod „Branża obojętna" do Admin. „Now. Dziennika". 1080g

UCZCIWY, młody, zdolny człowiek, z dobremi poleceniami — umiejący czytać i pisać, poszukuje posady. Branża obojętna. Zgłoszenia pod „Uczciwy i zdolny" do Admin. „N. Dziennika". 1078g

Nauka i wychowanie

WAKACJE w słońcu radości spędza młodzież szkolna w Instytucie Wychow. G. Spierera — na Krzemionkach. Wpisy na miesiąc sierpień b. r. rozpoczynają się 28 b. m. w godzinach urzędowych w Dyr. Instytutu. 2471x

STENOGRAFJI polsko—niemieckiej szybko, najdoskonalej — najnowszą metodą wyucza zbiór listów handlowych: Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 1083g

Różne

KAMERA, skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków, ul. Szewska 27 telefon 2298. 1006x

WYKWINTNE wody kolońskie i perfumy „Molpasa" poleca: Löbel Urbach Krakowska 7. 1647x

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie P. K. U. Sanok z 14 lutego 1922: Hersch Thaler, Oświęcim, Klucznikowice. 2425x

ZNANA pierwszorzędna pracownia bielizny B. Metzger, Bonerowska 5, — przyjmuje bieliznę do szycia, specjalnie męską. Wykonanie szybkie. 1087g

UNIEWAŻNIAM skradziony weksel na Zł. 75, płatny w listopadzie 1930 wystawca Józef Hecker, Kraków XXII. plac Zgody i na zlecenie M. Fornera. 1090g

Lokale

ZJEDNOCZENIE drobnych kupców, Kraków Podbrzezie Nr. 6, poszukuje lokalu. Zgłoszenia skierować należy do firmy „Lux" Plac Dominikański 2. 2467x

DWIE obszerne ubikacje biurowe z telefonem w centrum miasta położone do wynajęcia od sierpnia. Zgłoszenia między godz. 4 a 5 popołudniu. Fabryka Farb, Kraków, Mikołajska 32. 1089g

Reklama dźwignią handlu



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927. — Zastępca na m. Kraków: . Goldstein, Kraków, Józefińska 30. — Zastępca na Małopolskę: H. Gleicher, Tarnów.

Zdrojowiska

RABKA. Pensjonat Stochowej, willa „Poranek" przyjmuje dzieci i młodzież szkolną na utrzymanie pod opieką Pani Bell Aszerówej. Ceny bardzo niskie. 2474x

KOLONJA letnia w Jordanowie — przyjmie na sierpień kilku chłopców i dziewcząt. Opłata n ska. Zgłoszenia: Fiedler. Jordanów-Malejowa 154. 2472f

Bardzo okazyjnie dostarczę wagon karbidu również w mniejszych ilościach. **Biuro Techniczne S. SZAJER, Kraków, Wiślna L. 8. - Telefon 141-5.**



OKAZJA! która nadarza się raz w życiu!

Za zł. 12.50

w luksusowem wykonaniu złotych 15.— Sprzedajemy jak długo zapas starczy, oryginalne szwedzkie aparaty „Le Vampire" systemu Punktroller, przeciw otyłości.

Zamówienia na prowincję uskuteczniamy odwrotnie za zaliczeniem

UWAGA! Aparaty te sprzedawane są wszędzie po zł 42 — Zamówcie natychmiast dzialaj jeszcze ten cudowny aparat w

SKŁADZIE MASZYN DO SZYCIA, ROWERÓW, PATEFONÓW I APARATÓW DO MASAŻU.

Kraków, ulica Zwierzyniecka 6.



Usuwa dolegliwości nóg. Wzmacnia i orzeźwia zbolałe stopy.

Laboratorjum Chemiczne **„DINOL"** Warszawa, Elektoralna 26

Gdzie niema wysyłamy pocztą po wpłaceniu na konto P. K. O. 13.807 zł 1.75. — Pudełko zawiera soli na 7 kąpieli.

„NARÓD"

Ilustrowany miesięcznik żydowski

Numer 14 (lipiec 1930)

Żydzi w muzyce	Prof. J. Wolfsohn
Psychologia społeczna Spinozy, Dr. Józef Regensburg	
Żydzi w muzyce	Prof. J. Wolfsohn
Żydowska emigracja w r. 1929,	M. Bernstein
Stefan Zweig — jako Żyd	Marek Scherlag
Odruch rozsądku i uczciwości,	Mikołaj Wadyas
Z wynurzeń Jewsekisty	O. Preminger
Pustelnik z Jerozolimy	J. Elimelech
Abraham Podliszewski	J. Z.
Zmira	Mosze Smilański
Porada	Szalom Alejchem

NA MARGINESIE „NARODU":

Wybory w Saksonji. — Samobójstwo finansisty Berna Meyera. — Ściana Płaczu. XVII. kongres sjonistyczny. — Zamknięte wrota. — Żabotyński poza Palestyną. — O wulkanie arabskim który wybuchnąć zapomniał... — Ekonomiczna katastrofa żydostwa polskiego — Antysemityzm rumuński. — Logika antysemitów. — Drugie wielkie zwycięstwo żydostwa madziarskiego. — Aguda nie chce...

Adres: „NARÓD" Warszawa Skrz. p. 500 P. K. O. 18282.

Abonament: roczny 6 zł., półr. 3 zł. 20 gr. kwartalny 1 zł. 70 gr. Numer okazowy 50 groszy.

PRENUMERATA:	miesięcznie	kwartalnie
w Krakowie i na prow.	Zł. 6'00	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	6'20	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	6'60	19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	10'00	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana